Nr 70. Kraków, 25 Marca — Sobota. Rok 1876.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
[Poje]dzielne Nra „Czasu,“ o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 4	złr. 2
[w] państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 5	„ 2·50
do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 32	„ 8	„ 6	„ 3

Prenumerata przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu“ w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU,“ księgarnia p. S. A. Krzyżanowskiego, handel Dworskiego, tudzież wszystkie urzędy pocztowe. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: we **Lwowie** W. Piątkowski ul. Teatralna 9; w **Paryżu** wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Com., (także w Frankfurcie n. M.), Rotter & Com.

Przedpłata na „CZAS“

od dnia 1go **Kwietnia** 1876 r.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem:

na pół roku	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
złr. **12**	złr. **6**	złr. **5**	złr. **2·50**

w Krakowie:

na pół roku	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
złr. **10**	złr. **5**	złr. **4**	złr. **2**

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru, albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumerata liczy się tylko od ***pierwszego*** do ostatniego dnia w miesiącu.

Prenumeratę najdogodniej przesyłać ***przekazem pocztowym.***

Cena *„Czasu“* za granicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Kraków 24 marca.

Przed kilkoma laty, kiedy niedostatki organizacyi gmin zaczęły się coraz bardziej uczuwać, zebrało się w Krakowie grono posłów i osób po za sejmem stojących celem naradzenia się nad potrzebami naszej administracyi, a po kilkomiesięcznej pracy wydało jako rezultat rokowań „Zarys organizacyi władz administracyjnych“, będący zarysem ustawy wraz z motywami zmian proponowanych. Zarys ten nie poprzestał na samej reformie gminnej, ale objął całość spraw wewnętrznych i wewnętrznej organizacyi kraju wskazując zasady, na jakich spoczywać powinna cała administracya Galicyi. Okazało się bowiem po bliższem przyjrzeniu się sprawie, że nietylko organizacya gminy, ale wszystkie nasze instytucye kuleją na tę samą chorobę braku egzekutywy, która im odejmuje praktyczną donioslość i nie pozwala być prawdziwą szkołą publicznego życia. W gminach brak ten egzekutywy nie leży w ustawie, gdyż przeciwnie teoretycznie ustawa gminna odpowiada warunkom dobrego ustroju; ale gmina nasza jest tak słabą, że tym warunkom nie może uczynić zadość. Niejednokrotnie słyszeliśmy twierdzenia: po co żądać reformy, należy tylko starać się o wykonanie obowiązującej ustawy. Takby było, gdyby niniejsza ustawa dała się wykonać. Tymczasem przerasta ona o wiele siły naszej gminy i dla tego reforma jest nieodzowną; nie mówiąc już o tem, że powinna ona mieć na celu połączenie we wspólnem życiu i pracy tych żywiołów, które przez wieki złączone i sztucznie tylko rozdzielone zostały.

Jeżeli w gminie wykonanie jest powstrzymane przez brak moralnych i materyalnych przymiotów, jakie podobna instytucya posiadać winna, to ustrój wyższych władz autonomicznych chroma na wszelki brak właściwej władzy, a rozdwojenie urzędów na rządowe i wyborcze odejmuje siłę tak jednym jak drugim. Pierwsze z nich nie mogą się posługiwać pomocą znajomości stosunków i zaufania, działając z własnej mocy i będąc jedynie odpowiedzialne swym przełożonym; drugie pozbawione są odpowiedniej powagi i bez możności działania. Ztąd więc łatwo pojąć, jakby korzystnem było połączenie obu przymiotów rządowych i autonomicznych instytucyj i jak dalece mogłoby się przyczynić do uchylenia wzajemnych ich niedostatków.

Temi myślami zasadniczemi kierowali się autorowie „Zarysu“, i te są wybitne cechy, jakie mu nadają wartość nawet w oczach przeciwników. Słusznie zdaniem naszem uczynili wnioskodawcy, że postawili w Izbie ten projekt. Jakkolwiek bowiem doświadczenia lat ostatnich mogą wywrzeć wpływ na postanowienia tam proponowane, to jednak główna osnowa projektu pozostanie zawsze doskonałą wytyczną kierunku reformy; a gdy przez tych lat kilka nie było nowych uzupełniających obrad, lepiej było trzymać się zasad uznanych za odpowiednie po długich rozprawach w gronie ludzi świadomych potrzeb społeczeństwa, aniżeli w pośpiechu stawiać nie dość obmyślane teorye. Wniosek taki, obejmujący całość organizacyi, nie sprzeciwia się temu, aby ułożenie ustawy gminnej nie miało być oddzielnie traktowane od organizacyi władz innych, przechodzących kompetencyę sejmu; ale dając całkowity obraz organizacyi kraju, projekt wskazuje niejako cel, do osiągnięcia którego dążyć należy.

Żałować wypada, że sprawa ta dopiero w obecnej sesyi sejmu została podjętą, gdyby bowiem przed laty pięcioma stanęła na porządku obrad sejmowych, bez wątpienia bylibyśmy o wiele bliżsi jej załatwienia. Dziś rokuje ona tylko nadzieje na przyszłość, albowiem sprawa reformy administracyi krajowej stanie się niezawodnie hasłem wyborczem, stosownie do zasad wyznawanych przez kandydatów poselskich. Z licznych objawów sądzić możemy, że reforma znalazła w kraju daleko więcej stosunkowo zwolenników, aniżeli w sejmie, i że przyszły skład naszej reprezentacyi wypadnie w duchu przychylnym wnioskowi posła Dunajewskiego.

Sejmy nasze straciły w znacznej części polityczne znaczenie, zachowały więcej narodowo-społeczny charakter. Na tem więc polu obrony przeciw zewnętrznym naciskom, na polu zarazem wewnętrznej spójni żywiołów, rozwijać się musi nasze autonomiczne życie. Spójnia ta wymaga wciągnięcia wszelkiej siły w kraju znajdującej się do wspólnej pracy, zaprzągnięcia wszelkich zdrowych pierwiastków do zadań krajowych. Dotychczas urzędy u nas chociaż przedstawiają charakter miejscowy, chociaż ludzie je zajmujący wyszli z pomiędzy nas, nie mają tego węzła, któryby je ściśle wiązał ze społeczeństwem; działają po zewnątrz niego, uchyleni od tych czynności, które przypadły na dolę społeczeństwa, a odsuwając społeczeństwo od tego, co jest ich zakresem działania. Zespolenie większe tej znakomitej siły moralnej i fizycznej z całością zadań krajowych powinno wyjść z wielką ogólną korzyścią, tak pod względem sprężystości w czynach, jak co do zrozumienia potrzeb powszechnych.

Jeszcze o wiele ważniejszem będzie zjednoczenie tych różnych żywiołów, które obok siebie żyjąc, wzajemnie się potrzebując i dopełniając, coraz więcej dziś się oddalają, coraz bardziej obojętnieją dla siebie i coraz mniej się znają. Wszak to ideał, który nam postawił poeta: „z szlachtą polską polski lud.“ Nie mamy ani na chwilę wątpliwości, że ideał ten głęboko wyryty w piersiach wszystkich, a mianowicie reprezentantów naszego kraju; nie starczy jednak nosić ideał w piersi, nie starczy chwytać ten sztandar w chwilach nadzwyczajnych, kiedy zwykle sprowadza on wprost przeciwne wrażenia, aniżeli mają być osiągnięte. Jest to właśnie ideał naszego codziennego życia. Jeśli zaś już w wieku materyalnym mamy mówić zaraz o kosztowności ideałów, to właśnie są one mniej kosztowne wśród zwykłych warunków życia, aniżeli te bezowocne ofiary, które tak chętnie naprózno ponosić lubimy.

Te właśnie uczucia, tak głęboko tkwiące w sercach wszystkich, napawają nas otuchą, że myśli kierownicze, wytknięte we wniosku o organizacyi kraju, chętnie zostaną powitane w Sejmie, i że ważna sprawa poruszona znajdzie odgłos nie tylko w Izbie sejmowej, ale i w całym kraju.

Podajemy tu tę część broszury „Zarys organizacyi“, która jest przyłączoną do wniosku posła Dunajewskigo, o którym mówimy powyżej:

ZARYS

organizacyi władz administracyjnych dla Galicyi.

1. Galicya podzielona będzie na okręgi gminne i obwody (dawniejsze cyrkuły).

I.

Okrąg gminny.

2. Okrąg gminny składa się:

a) z gromad wiejskich;

b) z obszarów dworskich;

c) z miast i miasteczek do okręgów gminnych wcielonych.

Ustawa oznaczy miasta, które oddzielny okrąg gminny stanowić mają i własnym statutem zarządzają się.

3. Granice okręgów gminnych obejmować będą:

a) o ile można całość parafii tego wyznania, do którego większość mieszkańców należy;

b) całość obszarów dworskich do jednego właściciela należących;

c) całość gromad wiejskich, miast i miasteczek, dotąd oddzielne gminy stanowiących.

Obszerność okręgu gminnego nie może przenosić czterech mil kwadratowych i ma obejmować 6 do 10 tysięcy mieszkańców.

4. Każda nieruchomość musi należeć do pewnego okręgu gminnego.

5. Stosunki przynależności do okręgu gminnego są określone ustawą z dnia 3 grudnia 1863 r. Nr. 105 D. P. P.

6. Dotychczasowe gminy wiejskie zachowują charakter gromad pod względem zarządu majątkowego. Zarząd ten sprawować ma Rada gromadzka i wójt (sołtys). Radę składają przysiężni, przez wyborców gromadzkich wybrani.

7. Miasta i miasteczka do okręgów gminnych wcielone, które dotąd miały swój własny zarząd gminny, zachowują swój charakter pod względem zarządu majątkowego, któryto zarząd sprawować będzie Rada miejska, przez mieszczan wybrana i jej przełożony.

8. Zarząd okręgu gminnego sprawuje:

a) Rada gminna;

b) Naczelnik okręgu gminnego;

c) Wydział rady gminnej.

9. Rada gminna. Rada gminna składa się z 15tu radnych, przez wybór na mocy ustawy do Rady powołanych, tudzież członków bez wyboru do Rady należących.

10. Z 15tu radnych z wyboru pochodzących 5ciu wybierają członkowie okręgu gminnego, opłacający rocznie przynajmniej 100 zł. w. a. tytułem jednego z podatków stałych, a 10ciu reszta mieszkańców, mających według teraźniejszej ustawy prawo wyboru w okręgu gminnym.

Nadto wchodzić będą do Rady jako członkowie bez wyboru: jeden pleban z każdego obrządku katolickiego, pastor i rabin, w okręgu obowiązki duchowne pełniący i w tymże zamieszkały. Jeżeli jest więcej plebanów tego samego obrządku, ten z nich wchodzi do Rady, który najdawniej pieczą dusz zawiaduje.

Radni bez wyboru nie będą wliczani do liczby wyżej ustanowionych radnych 15tu.

11. Radni obierani będą na lat sześć. Radnych ubyłych zastępować będą ci, którzy po wybranych mieli największą liczbę głosów.

12. Rada gminna, której przewodniczy radny na jej okres urzędowania przez grono radnych wybrany, jest w sprawach okręgu gminnego organem uchwalającym i nadzorującym. Pod pierwszym względem wydaje uchwały w interesach gospodarczych całej gminy okręgowej dotyczących, uchwala roczny etat przychodów i rozchodów i obmyśla środki zaspokojenia potrzeb okręgu tak dobrowolnych, jak i obowiązkowych, za takie przez właściwe ustawy uznanych; pod drugim względem sprawdza rachunki roczne z dochodów i rozchodów okręgu gminnego i kontroluje czynności naczelnika i Wydziału co do spraw gminnych.

13. Naczelnik okręgu gminnego. Naczelnika okręgu mianuje namiestnik po wysłuchaniu opinii Wydziału obwodowego z trzech kandydatów przez Radę gminną podanych. W razie nieprzyjęcia przez Namiestnika żadnego z przedstawionych kandydatów, tenże zażąda przedstawienia sobie innych przez Wydział obwodowy, i z tych wybór nastąpić musi.

Urząd naczelnika trwa lat siedm. Urząd jego jest płatnym, a ustawa wyznaczy wysokość płacy, a zarazem stosunek, w jakim gmina do takowej przykładać się winna.

Naczelnik jest za swe czynności urzędowe odpowiedzialny Wydziałowi i staroście obwodowemu.

14. Zakres działania naczelnika okręgu gminnego jest dwojaki, samodzielny i w połączeniu z ławnikami (w Wydziale).

Załatwia on wszelkie sprawy, które mu szczególnemi ustawami lub rozporządzeniami władz przekazane zostały. Jeżeli sposób wykonania pozostawiony jest w całości lub w części okręgowi gminnemu, naczelnik winien rzecz załatwić w Wydziale gminnym.

Naczelnik reprezentuje okrąg gminny na zewnątrz. Kierunek i wykonanie policyi miejscowej w całym okręgu do niego należy. Pod względem spraw gminnych i administracyjnych zwołuje Radę gminną i Wydział, wnosi na ich posiedzeniach sprawy potrzeb okręgu dotyczące, wykonywa uchwały Rady i Wydziały i wykonywa dozór dyscyplinarny nad urzędnikami i sługami okręgu gminnego, gromad i miast do okręgu wcielonych.

Naczelnik odpowiada za utrzymanie porządku i spokojności w okręgu gminnym i w tym celu jak równie w celu wykonania uchwał Rady gminnej i jej Wydziału służy mu prawo wymierzać kary właściwemi przepisami oznaczone i używać pomocy żandarmeryi. Wójci gromadzcy i przełożeni miast do okręgu gminnego wcielonych są jego podwładnymi i dla tego mocen jest poruczyć im pewne czynności do policyi miejscowej należące, pod własnym dozorem i kierunkiem.

15. Wydział gminy. Naczelnik z dwoma ławnikami składa Wydział okręgu gminnego.

Ławników wybiera z grona swego Rada gminna. Ławnicy sprawują urząd bezpłatnie. Jednakże może im być za uchwałą Rady gminnej przyznane pewne

---

Część literacko-artystyczna.

MOWA X. Z. GOLIANA

miana w kościele N. P. Maryi dnia 21 marca na pogrzebie

ś. p. Aleksandra Kurtza.

(Dokończenie).

III. Niepowodzenie wielkim jest próbierzem cnoty, ale jest nim także i wielkie powodzenie. Pierwsze wystawia ją na pokusy niecierpliwości i małoduszności, drugie na pokusy miłości własnej i zgubnej wiary we własną potęgę. Wpływ ś. p. Aleksandra wzmagał się nieustannie. Na konferencyach Biblioteki on się czuł ogniskiem; a nie była to rzecz mała, gdyż tam oprócz tego, że się agitowały poważne kwestye naukowe, potrącano coraz częściej, coraz śmielej o kwestye administracyjne, społeczne i prawne. Był-to rodzaj akademii dla młodych i starych a razem rodzaj Izby radnej. Ubiegano się o zaszczyt znalezienia tam udziału. Rozjaśniały się głowy, umacniały się serca, duch upadłej dzielności się wzmagał — rozprzestrzeniał się horyzont tak co dopiero ciasny i gniotący — owszem już się nawet zdawał rozpogadzać na dobre, lecz w tem, miłością ojczyzny zaostrzony wzrok ducha dostrzegł z początku z obawą, potem z przerażeniem występujące coraz większe i ciemniejsze chmury. Jakieś symptomata życia politycznego afirmującego się coraz rezolutniej, jakieś zbyt wygórowane nadzieje — jakiś gorączkowy ruch, pewne tajemnego działania objawy i potrzeby wywnętrzania się z rzeczy niepojętych, ciemnych dla niewtajemniczonych, nakazywały ostrożność, i obmyślanie środków zaradczych, nie przez cofanie się z pola, ale przez zorganizowanie odpowiedniej chwili czynności obywatelskiej. Przeciwny wszelkim ruchom rewolucyjnym, wszelkim działaniom potajemnym, ś. p. Aleksander, starał się wyzyskiwać na korzyść sprawy publicznej wszystko to, co w danych okolicznościach serce patryoty wyzyskiwać doradzało, a sumienie upoważniało. Był on jednym z głównych reprezentantów pracy organicznej w kraju. Nie wierzył w skoki i przewroty, ale wierzył w rozwój siły narodowej. Wierzył, że jeźli szał i niesumienność agitatorska gotowe były wszystko odrazu stawić na kartę i zmarnować wszystko, to prawdziwa miłość kraju mogła i na naprężonych stosunkach pokusić się o zdobycze.

Lecz co go niepokoiło, to, że czuł się potentatem, że się ku niemu zwracały najlepsze głowy, najszlachetniejsze serca a za niemi zastęp czekający prawie na skinienia. Człowiek pokory cierpiał nad tem, że górował, nie z obawy odpowiedzialności przed powagą opinii, lub podejrzliwością rządu, ale z obawy narażenia sprawy najdroższej na zgubne ewentualności. W tych obawach a razem jeszcze w nadziejach zwrócił się do człowieka chrześciańskiej cnoty, którego życia i działań przeważną cechą była szlachetność i prostota. Był nim Andrzej Zamojski. Wnet koło niego skupił co najmocniejsze, co najpewniejsze żywioły konserwatywne, żywioły przeważnie katolickie, sam zaś w pośród mnożących się kwestyj coraz trudniejszych, położeń coraz drażliwszych mnożył swą działalność, szczęśliwy, że z powiększeniem się pracy, zmniejszyła się widoczność jego osoby, że z wrastającym zawsze wpływem, z kierunkiem zawsze dotąd szczęśliwie wskazującym drogi wyjścia, stał się już tylko kółkiem, stanowiącem bardzo wiele, ale tylko kółkiem w machinie silnej, wielkiej, porządnej, działającej jawnie i oddziaływującej zbawiennie dla dobra kraju na samą machinę rządzącą.

Powstała kwestya włościańska. Rząd ją oddał pod dyskusyę komitetu i Towarzystwa rolniczego. Była to więc potęga z którą się w najważniejszych sprawach rachowano — jeszcze chwila spokoju a kraj mógłby był pełną piersią w swojem nieszczęściu odetchnąć — ale niestety — tajemny ferment polityczny zatruł te słodkie nadzieje.

Tajemnica! podziemie! Jasne sumienie tego nierozumie ani się tego niechwyci. Chrześcianin radzący się swych dziejów wie, że i podziemia mają swe znaczenie — ale to podziemia, gdzie się cierpi — nie zaś zkąd się rządzi i wysyła hasła. Katakumby to także wielka uczta cnoty, ale nie gniazdo mścicieli, ani spisków przybytek. Chwałą cierpiących było, że mogli powtarzać: niebyło wśród nas nigdy Nigryanów ani Albinianów,

Zresztą kto to wie, kto zaręczy, że sam rząd niby bledniejący i mięknący niema w tem wszystkiem swéj ręki? czy to nie nowe zasadzki, nowe zamachy na resztki życia, albo raczéj na objawioną pełnią życia nie politycznego, bo to do szczętu dawno już zabite, ale narodowego i religijnego? Nie! patryotyzm im jest prawdziwszy, im jest więcéj cnotą — tem wyraźniéj, tem głośniéj spółki z takiem działaniem zaprzeć się powinien. A sam taki patryota jak ten nasz nieboszczyk co miał do zrobienia? Już zejść całkiem z pola pracy i działania? Nie — on jeszcze działać spróbuje i na stanowisku dotrwa mimo wszystkich niepowodzeń, boleści i upokorzeń — dopóki cnota pozostać rozkaże — póki sumienie pozwoli. Owszem nietylko zostanie, ale postąpi, bo to już chwila poświęcenia się i ofiary, a ofiarą się wstępuje. Bóg wołał nań w głębi serca: *Amice! ascende superius.*

Wszystko się spełniło co był przeczuwał i czego się lękał. I Towarzystwo Rolnicze przepadło i krew popłynęła i chmury zaszły tak ciemne, tak burzami i piorunami ciężarne, że się już nic widzieć ni przewidzieć nie da — jeden tylko jeszcze łamał się promień nadziei — była nim gotowość z jaką się stawił, by służyć wśród takich ciemności ojczyznie, margrabia Aleksander Wielopolski.

Co czynić? Margrabia wołał: Stańcie ze mną i pracujcie! Kurtz się niewahał na chwilę, bo człowiekowi, który się tak jasno stawia, serce ufać pozwala a sumienie każe. Rzucono skargi, klątwy, podejrzenia. Skargi i klątwy on łatwo zrozumiał. Margrabia nie był człowiekiem, któryby się chciał podobać — on chciał służyć dobréj sprawie, on chciał pracować. Podejrzeń któżby się radził? Przynajmniéj nasz nieboszczyk nie był to człowiek, któryby się chciał rachować z patryotyzmem podejrzeń i grozy. Bo też jeśli co się godzi podejrzywać, to właśnie taki patryotyzm czepiający się wszystkiego, każdego słowa, każdego spojrzenia, pogody, czy pochmurności oblicza, tonu słodyczy, czy suchości, czy gniewu — saméj nawet modlitwy, samych ćwiczeń pobożności; patryotym podsłuchujący, śpiegujący nawet rozmowy ducha z Bogiem, patryotyzm delatorstwa o dźwiękach ulicznego ryku, czy o dźwiękach poezyi, czy o ryku lub jadach jaszczurczych dziennikarskiéj wskazówki, czy o deklamacyach wymowy — ten patryotyzm podejrzeń i delatorstwa który więcéj krwi wytoczył niżli same wielkie bitwy, więcéj katuszy stworzył, niż okrucieństwo otwarte, więcéj ruin nagromadził, niż dzikość i barbarzyństwo!

Kurtz pytał o serce proste sam prostego serca człowiek. Spróbował jeszcze tego magnesu, którym przedtem tak szczęśliwie ściągał w jedną siłę najrozmaitsze żywioły. Radby był otoczyć postać margrabiego — jak rad widział otoczoną postać Zamoyskiego. Najprzód oni niech sobie podadzą ręce jak syny, jak miłośniki téj saméj ojczyzny. To nie serca tak odskakują, to obawy, że margrabia pada ofiarą własnego złudzenia i ofiarą chytrości nieprzyjaciela. Andrzéj człowiek prosty, podejrzeń niezdolny, prosty prostotą, gdyby można powiedzieć, więcéj niż ewangieliczną — ale to więcéj jest niemożebne. Margrabia prosty, może tylko prostotą za nadto klasyczną. Niestety! nie udało się. Ale to pewna, że Zamoyskiemu kazało odejść sumienie. Ktoś się omylił — ale jak dobrze powiedziano nad grobem Andrzeja: „Niewiemy, kto się omylił“ — prawda, że niewiemy, i dla tego niesądzimy, ale sami siebie sądźmy — i niech każdy swe błędy poprawia: śp. Kurtz niezbłądził, że chcąc pracować z margrabią wszedł do Rady państwa. Weszli i inni ludzie serc podobnych — wszedł i ten świętéj, gołębiéj prostoty, którego zacności nikt nierozumie, kto niemiał szczęścia więcéj się do niego zbliżyć, Arcybiskup Feliński, razem wielka chluba ojczyzny i Kościoła, rozkosz duchowieństwa, któremu niestety tylko tak krótko przewodniczył! śp. Kurtz rozumiał tę piękną duszę i posiadał szacunek Arcypasterza, choć jeszcze nie był katolikiem. Ktoś, jak mówił, z czystéj pobudki miłości kraju, aby mu nie zaszkodzono więcéj, aby nie rozbudzono więcéj namiętności ludu, doradzał ścieśnić wolność kaznodziei, którzy, jak mówił, zbyt rozpuścili swe usta. Kurtz się stawił z całą energią przeciw temu wnioskowi w Radzie państwa; „Kościół, mówił on, ma swoją własną policyę, własny dozór i karność“ — mieszanie się w ten zakres władz świeckich i chęć ograniczania swobody kapłana, byłoby zamachem na wolność słowa Bożego i na wolność religii.“ Arcybiskup dziękował mu za to osobiście z najtkliwszą serdecznością i ukochał go jako dzielnie zasłużonego Kościołowi. Ale nadeszła chwila na najwytrwalszych nawet — a to był ów dzień kiedy krew polskiéj młodzieży płynąć poczęła, kiedy się nowe groby poczęły otwierać. Kurtz opuścił i Radę państwa i Warszawę.

Wyszli za nim z Rady państwa w te tropy inni, którzy za wypróbowanéj cnoty patryotą radzi się zawsze oglądali. Wyszedł taki Franciszek Węgliński, krórego miłość ojczyzny tak zawsze wymownym czyniła. Niema tam miejsca dla męskiéj wymowy, gdzie niema już miejsca dla cnoty. Wyszedł i Arcybiskup, którego podniosłéj i prawdziwie biskupiéj duszy już tam nieraz bardzo ciężko bywało — zrobiła się straszna pustka około tego wspaniałego filaru, na którym spodziewaliśmy się słodko, że się wesprze zmęczona ojczyzna. On sam czuł obowiązek zostania do końca wszelkiéj choćby już najsłabszéj możebności, on, którego miłość rwała, by przy téj bolesnéj uczcie siadł najbliżéj przy ojczyzny sercu; on zrozumiał, że teraz wypada spełnić gorycz jéj kielicha do samego dna. Poszedł dopiero wtenczas, gdy sumienie iść kazało, poszedł z ostatnią iskierką nadziei. Co tu mówić, czy i kto wtedy się pomylił? Omyłki jakkolwiek byłyby wielkie, jeszcze sprawy nie zabiją. Zabija tylko zła wola. Jeśli téj nie było, tedy jeszcze nic nie zginęło. *Nil desperandum!* Myśmy samą boleścią naszą zostali nauczeni, nowem zbogaceni doświadczeniem. W Bogu nadzieja, że się to przydało i że się przyda. Tylko zamiast wzajemnego oskarżania jedni drugich, niech się raczéj z nas każdy skarży przed Bogiem i pokornie przyzna swe błędy. Gdyby się godziło mówiącemu z tego miejsca wypowiedzieć własne ja, tobym powiedział: i jam się omylił, nie w tem żem ostrzegł przed skutkami nadużywania nabożeństw i świątyń, nie w tem, żem was chciał natchnąć zgrozą do skrytobójstw i do wszelkiego złego, wszelkiéj niecnoty narzucającéj się z swemi usługami tak czystéj, tak wielkiéj sprawie — tego sobie owszem we wspólnéj z drugimi boleści winszuję — ale w tem, że sądziłem, iż należało trwać jeszcze na stanowiskach zajętych z miłości ojczyzny.

Tutaj, chcąc nie chcąc, jeszcze musimy dotknąć kwestyi, już w połowie powyżej rozstrzygniętej o możebności ofiary z patryotyzmu. Tam była mowa o ofierze a wydzierającego się do czynu z uczucia — tu o samymże czynie. Nie odpowiadam na zapytanie tych, którzy możebności wyższych celów nie przypuszczając, to jest celów moralności samej w sobie, i celów nadnaturalnych w przekonaniu swej niewiary, (jeżeli negacya zdolną jest przekonań) zwią te cele szyderczo wrzekomo wyższemi — odpowiadam tym, którzy się o to pytają, piętnując owym wyrazem obłudę wymagających tej ofiary dla celów wyższych, a mających na myśli jakieś gorzej niż tylko niskie, bo całkiem podłe cele. Odpowiadam faktami, aby ochłodzić zapał wojowania wyrażeniem, którego się donioslości nie rozumie. Oto patryotyzm podziemnego trybunału żąda pod groźbą skargi o odstępstwo, aby się oddano pod jego ślepe posłuszeństwo, i bez namysłu spełniano nakazane przezeń czyny. Pytam się, czy taki Kurtz mógł i powinien był wówczas wziąść na uwagę kwestyę jawności moralnej, sprawę sumienia naciskanego w imie patryotyzmu, czy też zasłużył, aby stanowczą odmowę przez wzgląd na wyższą zasadę piętnować hańbą wrzekomości czyli obłudy? Drugi fakt z innej sfery. Żądano w imie patryotyzmu, aby Rada stanu zgodziła się na ukrócenie nadużywanej wolności kaznodziejskiej, dochodzącej aż do prowokacyi. Zapytuję się, czy mimo wszystkich przekonywań, iż tego wymaga patryotyzm, i że nie przystać na to, jest to samo, co odstąpić sprawy ojczyzny, ś. p. Kurtz dobrze czy źle zrobił, gdy twierdząc, że żadne dobro ojczyzny nie mogłoby usprawiedliwić gwałtów wyrządzonych wolności kościoła i wolności słowa Bożego, stawił się z całą energią w imie zasady przeciw takiemu patryotyzmowi? Patryotyzm niemiecki dziś tego samego żąda i w to samo hasło! Jeszcze jeden fakt. Błagano Kurtza, aby z miłości ojczyzny pozostał w Radzie stanu (co zresztą samo w sobie mogło być godziwe, mogło być nawet do pewnego punktu pożyteczne). Otóż pytanie, czy Kurtz, czy Węgliński, czy Arcybiskup, dobrze lub źle zrobili, gdy biorąc na uwagę zasadę moralną, że sumieniem wątpliwem działać się nie godzi, a z drugiej widząc w tej Radzie symptomata niepewnych jakichś tendencyj, żadnym sposobem namówić się do tego nie dali?

Właśnie dla tego, żeby się nie narazić na niebezpieczne pokusy odstępstwa patryotyzmu jako cnoty, jako obowiązku sumienia, z którego przed sądem boskim trzeba będzie zdać sprawę, którego pogwał-

wynagrodzenie za czas rzeczywiście sprawowanych obowiązków.

16. Do Wydziału okręgu gminnego należy projektować roczny etat dochodów i wydatków, zarządzać funduszami okręgu w granicach uchwalonego przez Radę gminną etatu, zdawać Radzie roczne rachunki, mieć dozór nad szkołami, szpitalami i innemi zakładami przez okrąg gminny utrzymywanemi, mianować i odalać urzędników i sługi gminne, ustanawiać kary policyjne, sporządzać rozkład ciężarów przez Radę gminną uchwalonych, roztrząsać roczne etaty przychodów i rozchodów gromad i miast, sprawdzać rachunki wójtów gromadzkich i kas miejskich, czynić wnioski do Rady gminnej pod względem zarządu majątkiem gromadzkim i miejskim.

17. Rada gromadzka. Rada gromadzka składa się z wybranych przez członków w gromadzie do wyboru Rady gminnej uprawnionych 6 do 12 przysiężnych, według oznaczenia przez rząd krajowy, na podstawie ludności gromady i obszaru gruntów.

18. Rada miejska. Rada miejska w miastach do okręgu gminnego wcielonych, składa się podobnież z wybranych przez mieszczan do wyboru Rady gminnej uprawnionych 6 do 12 radnych, według oznaczenia rządu krajowego.

19. Urzędowanie przysiężnych gromadzkich i radnych miejskich trwa lat 6. Urzędowanie wójta (sołtysa i przełożonego miasta) lat 3.

20. Przełożoną władzą nad zarządem okręgów gminnych jest starosta obwodowy, a względnie Wydział obwodowy. Naczelnicy okręgów gminnych co do zakresu działania samodzielnego ulegają wprost staroście obwodowemu, a co do spraw zarządu okręgu Wydziałowi obwodowemu, który jest władzą nadzorczą tegoż zarządu. Wydział obwodowy jest drugą instancyą co do rozporządzeń przez naczelnika wydanych lub uchwał w Radzie gminnej lub jej Wydziale zapadłych.

21. Ustawa oznacza, w których przypadkach uchwały Rady gminnej lub Rad gromadzkich i miejskich potwierdzeniu wyższej władzy ulegają.

II.

Obwód.

1. Zamiast dotychczasowych powiatów, które się znosi, królestwo Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem dzieli się na 20 obwodów, dawniejszym cyrkułom odpowiadających.

Zarząd obwodu sprawuje:

a) Rada obwodowa;
b) Naczelnik obwodu (starosta);
c) Wydział obwodowy.

2. Rada obwodowa. Rada obwodowa składa się z członków wybranych przez Rady gminne po jednym z każdego Okręgu gminnego i z każdego miasta oddzielny okrąg gminy stanowiącego. Większe jednakże miasta wysyłają drogą wyboru przez Rady miejskie dokonywanego odpowiednią do swej ludności liczbę członków do Rady obwodowej — n. p.: miasta liczące od 10 do 20,000 mieszkańców wysyłają dwóch, — od 20 do 40,000 trzech, — od 40,000 do 60,000 czterech, — wyżej nad 60,000 pięciu członków.

3. Wybranym może być każdy mający prawo wybierania do Rady okręgu gminnego w obwodzie, z wyłączeniem urzędników administracyjnych i skarbowych, oraz wojskowych w czynnej służbie.

Członkowie Rady obwodowej wybierani są na lat sześć; co lat trzy występuje połowa członków, — pierwszych występujących los oznacza. Wychodzący mogą być na nowo obrani.

4. Rada obwodowa zgromadza się w mieście obwodowem raz na rok, w pierwszy poniedziałek miesiąca czerwca; obrady są przystępne dla publiczności i trwają dni 15 i tylko za zgodą Rady i starosty mogą być skrócone lub przedłużone najdalej do tygodni 4.

Namiestnikowi służy prawo zwołania w każdym czasie zgromadzenia nadzwyczajnego.

Rada wybiera z grona swojego prezesa, jego zastępcę i sekretarza; sprawdza wybory swych członków i orzeka ostatecznie o ich ważności.

Uchwały Rady zapadają bezwzględną większością głosów obecnych; do ważności uchwały potrzebną jest obecność na posiedzeniu więcej niż połowy wszystkich jej członków.

Prezes kieruje obradami, przestrzega porządku w sali posiedzeń, może nakazać ustąpienie publiczności z sali, gdyby przeszkadzała obradom lub swobodę ich tamowała.

5. Przedmiotem narad są przedstawienia rządowe, wnioski Wydziału obwodowego, oraz wnioski pojedynczych członków Rady; przedewszystkiem wnioski rządowe i wnioski Wydziału załatwione być winny.

6. Członkowie Rady zamieszkali w mieście obwodowem nie otrzymują żadnego wynagrodzenia; zamieszkali więcej jak $^1/_2$ mili od miasta obwodowego pobierają wynagrodzenie, którego Wysokość Rada obwodowa oznacza. Wynagrodzenie to w żadnym razie dyet posła na Sejm krajowy przenosić nie może.

7. Starosta lub jego zastępca reprezentuje władzę rządową wobec Rady, zabiera głos, gdy tego zażąda, daje objaśnienia i przedstawia wnioski do uchwał.

8. Postanowieniem Monarchy Rada może być rozwiązaną. Najpóźniej w miesiąc po rozwiązaniu mają być rozpisane nowe wybory, a we dwa miesiące nowowybrana Rada zwołana.

9. Zakres działania Rady obwodowej obejmuje wszystkie sprawy wewnętrzne odnoszące się do interesów obwodu; do niej należy zarząd majątku i zakładów publicznych w obwodzie.

Rada stanowi:

a) Co do kupna, sprzedaży lub zamiany własności nieruchomej i majątku zakładowego obwodu, jak niemniej co do sposobu zarządzania własnością obwodową.

b) Zatwierdza plany i kosztorysy robót publicznych obwodowych i uchwala potrzebne na nie fundusze.

c) Sprawdza corocznie rachunki dochodów i wydatków z roku upłynionego, uchwala etat dochodów i wydatków na rok następny.

Wydatki są: obowiązkowe i dowolne.

Do wydatków obowiązkowych należą: koszta utrzymania dróg w granicach ustawą drogową, oraz koszta utrzymania szkół w granicach ustawą szkolną wskazanych; koszta utrzymania lokalu Rady; dyety członków Rady i Wydziału obwodowego wogóle, nareszcie pokrycie wszystkich tych kosztów, do ponoszenia których Rada na mocy ustaw jest obowiązaną.

Wydatki obowiązkowe Rada pokrywa za pomocą dodatków do podatków bezpośrednich.

Jeżeliby Rada potrzebnych na ten cel dodatków nie uchwaliła, namiestnik takowe z urzędu rozpisuje.

Wolno jest Radzie nakładać dodatki do podatków bezpośrednich na wydatki dowolne.

Jeżeliby jednak dodatki dowolne łącznie z dodatkami na potrzeby obowiązkowe 25 % podatków bezpośrednich przenosiły, uchwała Rady w tym przedmiocie powzięta ulega zatwierdzeniu Rady namiestniczej.

Rada obwodowa może w interesie obwodu zaciągać pożyczki do wysokości 40% podatków bezpośrednich. Pożyczki, któreby łącznie z innemi już istniejącemi długami przechodziły tę wysokość, ulegają zatwierdzeniu Rady namiestniczej.

Rada obwodowa przyjmuje zapisy i ofiary na rzecz obwodu poczynione.

Robi przedstawienia do Rady namiestniczej w przedmiotach dobra obwodu dotyczących.

Wybiera nakoniec z grona swojego większością głosów czterech członków do Wydziału obwodowego.

10. Starosta obwodowy. Kierunek administracyi obwodu zostaje w rękach starosty, który jest urzędnikiem przez Monarchę mianowanym.

Do wykonywania poleceń starosty jak niemniej uchwał Wydziału i Rady obwodowej dodani są staroście urzędnicy etatowi, a mianowicie:

a) Komisarze administracyjni;
b) Komisarz skarbowy;
c) Inspektor szkolny;
d) Urzędnicy techniczni do budowli publicznych, lądowych i wodnych;
e) Urzędnicy do służby zdrowia;
f) Weterynarz obwodowy.

11. Starosta ogłasza ustawy i rozporządzenia władz wyższych i przestrzega ich wykonania. Odpowiedzialnym jest za utrzymanie porządku, spokoju i bezpieczeństwa.

Do niego więc wyłącznie należy sprawowanie policyi bezpieczeństwa. Pod jego rozkazami zostają w tym przedmiocie naczelnicy okręgów gminnych i żandarmerya w obwodzie.

Staroście służy prawo żądania (rekwirowania) w razie potrzeby pomocy wojskowej, o czem natychmiast namiestnika zawiadomić winien.

Dowódzca zaś siły zbrojnej obowiązany jest żądaniu starosty na piśmie wyrażonemu bezzwłocznie zadosyć uczynić.

Starosta przewodniczący w Wydziale odpowiedzialnym jest za wykonanie prawomocnych uchwał Wydziału i Rady obwodowej.

12. Jeżeli Rada lub Wydział obwodowy poweźmie uchwałę, która przechodzi ich atrybucye lub sprzeciwia się ustawom obowiązującym, starosta wstrzyma jej wykonanie i robi jednocześnie przedstawienie do Rady namiestniczej, w celu unieważnienia powziętej uchwały.

Jeżeli w ciągu 30 dni Rada namiestnicza nic nie postanowi, uchwała staje się prawomocną.

13. Wydział obwodowy. Wydział obwodowy składa się ze starosty, jako prezydującego, i z czterech członków wybranych z grona Rady obwodowej na lat sześć.

Co lat trzy w połowie się odnawia. Wychodzący członkowie na nowo obrani być mogą.

Wydział przepisuje sobie regulamin wewnętrzny, który przez Radę obwodową przyjęty, ulega zatwierdzeniu Rady namiestniczej.

Uchwały Wydziału zapadają bezwzględną większością głosów; do ważności uchwał potrzebną jest obecność na posiedzeniu dwóch przynajmniej członków Wydziału i prezydującego.

14. Jeżeli członek Wydziału przez miesiąc nie był obecnym na posiedzeniach i nieobecności swojej przed Wydziałem powodami za słuszne przez tenże uznanemi nie usprawiedliwił, traci swój urząd i w miejsce jego wstępuje ten członek Rady, który przy wyborach do Wydziału największą miał liczbę głosów za sobą.

15. Niewolno jest członkom Wydziału brać pośrednio lub bezpośrednio jakiegokolwiek udziału w poborze dochodów publicznych, jak niemniej w przedsiębiorstwach na potrzeby kraju, obwodu lub gminy.

16. Na każdego członka Wydziału obwodowego przeznacza się roczne wynagrodzenie np. złr. 1000. Kwota ta rozdziela się na dwie równe połowy, z których jedna stanowić będzie stałe wynagrodzenie członka wydziału, druga zaś rozdzieloną zostanie między członków, w stosunku obecności ich na posiedzeniach wydziałowych.

17. Wydział obwodowy jest w sprawach obwodu organem zarządzającym i wykonawczym. Stanowi w przedmiotach administracyjnych, które z mocy ustaw do zakresu jego działania należą, lub które mu przez Władze krajowe przekazane zostaną.

W przypadkach niecierpiących zwłoki Wydział wydaje uchwały w przedmiotach do zakresu działania Rady obwodowej należących, pod odpowiedzialnością przed tąż Radą.

Wydział wykonywa nadzór i kontrolę nad urzędami i organami podwładnemi, w razie zaś potrzeby zarządza kroki zaradcze.

18. Na każdem zwyczajnem zgromadzeniu Rady obwodowej Wydział zdaje sprawę ze stanu obwodu i z całorocznych czynności swoich, przedstawia rachunki dochodów i wydatków z roku upłynionego i projekt etatu na rok następny.

Przedstawia Radzie wszystkie wnioski, które za właściwe i potrzebne uzna.

Projektuje wszelkie roboty publiczne w obwodzie, bada plany, sprawdza kosztorysy i przedstawia takowe Radzie obwodowej do zatwierdzenia, lub zatwierdza sam, jeżeli do tego przez Radę upoważnionym został.

Wykonywa zwierzchni nadzór nad prowadzeniem robót publicznych w obwodzie.

Jeżeli roboty publiczne kosztem kilku okręgów gminnych wykonane być mają, Wydział orzeka, które okręgi gminne i w jakim stosunku do kosztów przykładać się będą.

Od postanowienia Wydziału okrąg gminny, któryby się uważał przeciążonym, ma prawo w ciągu dni 14 od daty zawiadomienia odwołać się do Rady namiestniczej.

19. Wydział reprezentuje obwód przed Sądem i względem osób trzecich.

20. Zarządza funduszami obwodowemi.

Wszelkie wypłaty z kasy tylko za asygnacyą Wydziału, podpisaną przez starostę jako prezydującego i przez jednego członka Wydziału, czynione być mogą.

Zatwierdza przedstawiony sobie przez naczelników okręgów gminnych etat dochodów i wydatków gminnych na rok następny.

Sprawdza i zatwierdza corocznie rachunki dochodów i wydatków okręgów gminnych za rok upłyniony.

Jeżeli który z okręgów gminnych nie przedstawił środków i sposobów zadosyćuczynienia obowiązkowym wydatkom swoim, Wydział nakłada z urzędu dodatki od podatków bezpośrednich lub prestacye w naturze. Wydział przedstawia namiestnikowi trzech kandydatów na naczelnika okręgu gminnego w tych okręgach, w których żaden z przedstawionych przez okrąg gminny zatwierdzenia namiestnika nie uzyskał.

Wykonywa nadzór i kontrolę nad czynnościami naczelników okręgów gminnych, mocen jest udzielić naganę opieszałemu, skazać go na karę porządkową, złr. 50 nie przechodzącą, wysłać na jego koszt urzędnika obwodowego do przeprowadzenia czynności przez naczelnika okręgu gminnego zaniedbanych; w razie powtarzających się uchybień mocen jest zawiesić w urzędowaniu winnego, ustanowić tymczasowe zastępstwo i zdać o tem bezzwłocznie sprawę Radzie namiestniczej.

21. Uchwały Wydziałów okręgów gminnych, które z mocy ustawy podlegają zatwierdzeniu Wydziału, Wydział zatwierdza bez żadnej zmiany lub odrzuca.

Jeżeli nie wyda decyzyi w ciągu dni 30, uchwała staje się prawomocną.

Wydział w wykonaniu obowiązujących ustaw ma moc wydawania rozporządzeń administracyjnych i policyjnych, o ileby takowe dla kraju całego wydane nie były, oznacza kary pieniężne za ich niewykonanie do wysokości złr. 50.

22. Wydział rozstrzyga sprawy w granicach właściwemi ustawami wskazanych, w przedmiotach:

a) policyi przemysłowej;
b) „ drogowej;
c) „ zdrowia;
d) „ ubogich,

Wydział wymierza kary za wykroczenia przeciw przepisom i urządzeniom policyjnym, o ile takowe nie są przekazane Sądom karnym.

Wydział wykonywa nadzór nad konskrypcyą i losowaniem do wojska, rozstrzyga w przedmiotach czasowego uwolnienia od służby wojskowej.

Współdziała w przedmiotach stałego uwolnienia od służby wojskowej, oraz w przedmiotach dawania podwód, kwaterowania i prowidowania wojska.

Wydział obwodowy rozstrzyga w pierwszej instancyi spory administracyjne, zażalenia w przedmiocie podatków bezpośrednich, o ile wykonanie lub zarząd tych spraw z mocy ustaw krajowych Władzy obwodowej jest powierzonym.

23. Od decyzyi Wydziału strony w ciągu dni 14tu od daty zawiadomienia odwołać się mogą do Rady Namiestnictwa.

24. Wszelkie rekursa i zażalenia od zarządzeń i decyzyi naczelnika lub Wydziału okręgu gminnego Wydział obwodowy ostatecznie rozstrzyga.

III.

Rząd krajowy.

25. Najwyższą władzą administracyjną dla Galicyi jest rząd krajowy.

26. Do jego więc zakresu działania należą wszystkie sprawy administracyi i policyi, dozór nad zarządem okręgów gminnych i obwodów, wszystkie sprawy skarbowe, a zatem zarząd wszelkiemi funduszami, dochodami i wydatkami, bądź to do państwa, bądź do kraju należącemi, sprawy wyznań religijnych i oświecenia publicznego; nareszcie sprawy gospodarstwa krajowego, to jest: handlu, przemysłu i produkcyi pierwotnej.

27. W skład rządu krajowego wchodzą:

1) Cesarski namiestnik;
2) Rada namiestnicza;
3) Poszczególne Wydziały rządowe.

28. Namiestnik jest naczelnikiem rządu krajowego, przewodniczy w Radzie namiestniczej, a jeżeli to uważa za potrzebne, przewodniczy także na posiedzeniach poszczególnych wydziałów. W wypadku jednakże pod Nr. 37 wymienionym nie może przewodniczyć Namiestnik w wydziale pierwszym. Do niego wyłącznie należy najwyższy kierunek policyi bezpieczeństwa w kraju; służy mu też prawo zarządzić wszelkie środki ustawami dozwolone w celu utrzymania bezpieczeństwa i porządku, a władza wojskowa obowiązaną jest na żądanie Namiestnika bezzwłocznie swej pomocy udzielić.

Wobec sejmu jest Namiestnik przedstawicielem rządu państwa; prawo jego w tym względzie określa statut krajowy.

Namiestnik ogłasza ustawy i rozporządzenia rządowe.

29. Rada namiestnicza składa się z Namiestnika jako przewodniczącego i naczelników poszczególnych wydziałów rządowych. Naczelnicy wydziałowi są urzędnikami przez Monarchę mianowanymi, wyjąwszy naczelnika wydziału pierwszego.

30. W ogólności jest zadaniem Rady namiestniczej rozbierać, a w miarę właściwych ustaw rozstrzygać sprawy, tyczące się bądźto wszystkich, bądź kilku wydziałów rządowych.

31. W szczególności zaś orzeka Rada namiestnicza w następujących wypadkach:

a) Przyjmuje na wnioski rządowe projekta prawodawcze właściwego Wydziału.

b) Przedstawia kandydatów na urzędy, których obsadzanie zastrzeżone jest dla Monarchy.

c) Nominuje urzędników na wszystkie inne posady, orzeka co do ich przeniesienia w stan spoczynku.

d) Potwierdza lub odrzuca zarządzone przez starostę zawieszenie uchwał w Radzie obwodowej zapadłych.

e) Rada namiestnicza jest sądem dyscyplinarnym dla urzędników administracyjnych.

f) Rada namiestnicza stanowi w przedmiocie rozwiązania Rady gminnej okręgowej.

g) Układa i przedstawia Sejmowi budżet krajowy.

32. Wydziały rządowe. Dla załatwiania i rozstrzygania spraw bieżących administracyjnych, jakoteż dla przygotowywania spraw orzeczeniu Rady namiestniczej lub namiestnika ulegających, ustanawia się wydziały rządowe, a mianowicie:

1) Wydział dla spraw prawodawczych, administracyjnych, spornych i fundacyj krajowych.
2) Wydział skarbu czyli finansów.
3) Wydział administracyi (gmin, obwodów) i policyi bezpieczeństwa.
4) Wydział wyznań, oświecenia publicznego i policyi lekarskiej.
5) Wydział gospodarstwa krajowego i budowli publicznych.
6) Wydział kontroli rachunkowej.

33. Każdy wydział składa się z naczelnika i odpowiedniej liczby radców rządowych, których mianuje Monarcha z wyjątkiem członków wydziału pierwszego.

34. Do dawania opinii w sprawach specyalnych wiadomości wymagających ustanawiają się przy rządzie krajowym grona doradcze, mianowicie:

a) Rada szkolna;
b) Rada lekarska;
c) Rada gospodarcza.

35. Wydział pierwszy składa się z naczelnika i sześciu radców.

Na każdą z tych sześciu posad układa sejm krajowy potrójną listę kandydatów, z której jednego Monarcha mianuje.

Naczelnik wydziału pierwszego ma prawo być obecnym na posiedzeniach sejmu krajowego i każdego czasu głos zabierać. Nie głosuje, jeżeli nie jest zarazem posłem.

Na posiedzeniach każdego z innych wydziałów rządowych, zasiada z głosem stanowczym jeden z członków wydziału pierwszego. Członek ten ma prawo zawiesić uchwałę Wydziału rządowego i poddać ją pod orzeczenie Rady namiestniczej.

Wydział pierwszy uczęstniczy w przeprowadzeniu odpowiedzialności Namiestnika. (N. 37).

36. Namiestnik jest odpowiedzialnym sejmowi krajowemu za wykonanie ustaw krajowych, a mianowicie za ściśle przestrzeganie budżetu krajowego.

Sejmowi służy prawo zaskarżyć Namiestnika przed Trybunałem politycznym państwa.

Wniosek o zaskarżenie namiestnika, ma być podpisanym przynajmniej przez 40 posłów, a uchwała sejmowa zapaść ma większością trzech czwartych głosów obecnych.

37. Wniosek taki o zaskarżenie Namiestnika może ważnie uczynić w sejmie pierwszy wydział rządowy, jeżeli na właściwem posiedzeniu obecni byli wszyscy członkowie, a uchwała wydziału zapadła za zgodą najmniej pięciu członków.

Namiestnik traci swój urząd, jeżeli Trybunał polityczny państwa uzna go winnym.

---

cenie ciągnie za sobą niczem niezmazalną w dziejach hańbę, a w pamięci ludzkiej najtrudniejszą do przebaczenia winę, właśnie dla tego, trzeba, zwłaszcza w chwilach stanowczych, jak ta o której mówimy, być gotowym do poświęcenia z działania, którego się od nas w imie patryotyzmu domaga już nie Bóg i sumienie, ale opinia, ale organa opinii, choćby się one stawiały jako majestat i wszechwładztwo ludu. Patryotyzm, jakkolwiek należy do najwyższych rzeczy ludzkich, musi przyjąć rząd i kontrolę praw i zasad boskich, jeżeli go chcemy uchronić od nędznej roli posługacza socyalizmu, lub narzędzia polityki. On im jest prawdziwszy, tem chętniej się godzi na istnienie i na prawa celów nie wrzekomo, ale rzeczywiście wyższych, to jest boskich, a w ich uznaniu i w ich uszanowaniu zyskuje dla siebie najwyższą sankcyę. Dopóki obywatel na tę wysokość pojęcia patryotyzmu nie wstąpił, póki go nie stać na odwagę zniesienia takiej tortury, jak klątwa opinii dziennej, odsądzająca wiernych w tej cnocie sumieniu i Bogu od czci obywatelskiej i ciskająca na gemonium zdrajców, póty go od bohaterstwa, co mówię od bohaterstwa? nawet od prostej wierności ojczyznie cała przepaść dzieli.

Zwolennik uczty cnoty, ś. p. Aleksander, odjąwszy ręce od czynów, których sumienie nieupoważniało, nie odjął serca od cnoty, chociaż jej stół zdawał się tylko przedstawiać ucztę cierpienia i poniżenia, chociaż jej zwolenników a swych drogich towarzyszów widział przemocą lub niepowodzeniem obalonych i zdeptanych. On się nosił w sercu z tą wzniosłą myślą wielkiego Augustyna, który w swojej Hipponie rujnowanej przez Wandalów cierpiał podobnie, jak cierpi taki Feliński: „Nie ten jest prawdziwie zdeptanym od ludzi kto cierpi prześladowanie, ale kto zmarniał bojaźnią prześladowania.“ Wyrzucony znowu nieszczęściem z zwykłej swej siedziby, poszedł szukać nie odpoczynku, ale pola pracy na innem kawałku ziemi. Bóg go już zbliżał do przezacnego miejsca, które mu naznaczył. Jeszcze tylko przed tem jedno: *amice ascende superius.*

Przybył tu do Krakowa po krótkim pobycie w Brukselli, gdzie pracował nad kwestyami finansowemi i ekonomicznemi. Na tem polu, którego ślizkość i niebezpieczeństwa znał dobrze, chciał się jeszcze ojczyznie przysłużyć. I tu, ktoby się spodziewał, wiodła go pewna piękna, wyższa, powiem święta myśl. W dziejach najświeższych boleści nie tylko się powtórzyły majątków obywatelskich wielkie konfiskaty, a przez to potworne, barbarzyńskie prawo, czyli raczej przez ten gwałt potworny sam rząd nim się posługujący podkopywał ostatecznie wszelkie prawo, wszelką ideę własności; lecz też, co smutniejsza, skutkiem podminowania życia i zasad religii, występować zaczął nie powiem na ciało Polski, ale w działaniu wyrodnych jej synów trąd łakomstwa i sprzedajności. Nie mówię już o tych, którzy dla podłego zysku ofiarowali nieprzyjacielowi swe usługi w dobijaniu życia własnego narodu; ale o tych mówię, którzy pod płaszczem obrońców ojczyzny, obdzierali ją do reszty i postanowili utyć skradzionym z jej potrzeb groszem. Kurtz przewidywał prawie jeszcze gorsze złe, to jest, że niektórzy z braci na ukojenie bólów z których robili paradę, postanowili bądź co bądź się zbogacić. Był do tego pokusą coraz się bardziej wzmacniający szał operacyj finansowych. Szatana mamony obstąpił rój czcicieli. Gorsi, za sto, lepsi za tysiąc, jeszcze lepsi za krocie i miliony na wyścigi u stóp djabelskich padali. Groziło to ostateczną ruiną moralności, a wśród Polaków ostatnią najzacniejszego ich bytu godziną. Ś. p. Kurtz wiedział, jakiej na zaradzenie złemu trzeba było siły — i potrzebę tej siły dla narodu czując coraz potężniej, wyznawał też coraz częściej, że ją w swem ręku miał tylko kościół katolicki. Wszakże wiedział też, że świecki obywatel nie napróżno bierze z rąk Opatrzności skarby tej ziemi. On wiedział o tem, znał swoje obowiązki jako człowiek majętniejszy i chciał pokazać jak nawet i tym środkiem można dzielnie służyć sprawie uczciwości i sprawie ojczyzny. Przyszedł tutaj w tym celu, gdzie naród nasz z wszelką ludzkością rządzony wolnym też był od plag konfiskaty. Tem barbarzyństwem nigdy się nie splamił Rząd Austryi, który w panującym zwłaszcza swym domu zawsze bywał oparty na zasadach katolickich na chlubnych tradycyach dziejowych. Ś. p. Kurtz poszukał sobie do tej pracy ludzi, nie słynnych z mądrości finansowej, ale ludzi nadewszystko mających czyste świadectwo szczerozłotego patryotyzmu. I znalazł takich, bo jak widzieliśmy wyżej, posiadał on szczególny magnes pociągający co jeno zacne i szlachetne. Między tymi wyróżnił pewną postać, którą zdawałoby się Bóg stworzył ideałem pięknego obywatela — postać, której bez ściśnienia serca, bez gorzkich łez wspomnieć dziś niemożna, gdyż tej postaci już niema wpośrodku nas. Był to hrabia Adam Potocki, chluba i ozdoba polskiego obywatelstwa, mąż wzniosłego umysłu i dzielnego serca, którego dość było widzieć, aby się lepiej na sercu zrobiło, a który kiedy przemówił, to i głosem i rzeczą tak silnie i słodko porywał, żebyś na pasku tej mowy niewiem jak daleko poszedł. Z nim tedy ręka w rękę i z jemu podobnymi nasz ś. p. Aleksander w krótkim czasie zorganizował dzieło krakowskiego Banku dla Handlu i Przemysłu, w celu ożywienia i spożytkowania sił ekonomicznych. Hrabia Adam Potocki tem więcej mu przypadł do serca, im go więcej znalazł wypróbowanym cierpieniami. On rzeczywiście cierpiał za swoje zbyt wygórowane w szlachetności uczucie, cierpiał za czyny mezkiego poświęcenia, cierpiał jako człowiek cnoty i temi cierpieniami tak prędko się strawił. Ale nam zostawił oprócz przykładu niejedną drogiego wśród nas pobytu pamiątkę, a między innymi i Bank krakowski jest wspólnym jego i tego nieboszczyka zacności i zasług pomnikiem. Już ich niema, ale ich duch w tej instytucyi pozostał i miejmy nadzieję, że ją ożywiać będzie. Mają oni w tej instytucyi najpiękniejsze świadectwo. Wszakże to nie jest dla was nowiną, że ona przeszła szczęśliwie i nieskazitelnie czasy haniebnych ruin giełdowych, że żadna pokusa jakichś niejasnych, niepewnych operacyj pieniężnych nie znalazła do niej przystępu. Jej ludzie, jej przewodnicy, jej urzędnicy zdawali się jednym chórem słowami Pana Jezusa dawać odprawę duchowi mamony: *Idź precz szatanie!* W obec przeniewierstw, w obec niesłychanych korrupcyj, w obec prostych i nieprostych złodziejstw, któremi się po większej części wszystkie Banki skaziły, Bank krakowski zachował swoję pierwotną czystą atmosferę — żadnego ze swych klientów nienaraził na straty — a całość narodu chlubiącego się tą starą stolicą, i w tem rozjaśnił niepomiernie dobrą sławą.

Była to wielka pociecha dla serca naszego Alexandra — mówię naszego, bo z tego właśnie tak trudnego pola dobrze się sprawiwszy Panu posunięty został na czcigodne miejsce, na którem całkowicie już się naszym przedstawia. To miejsce na które teraz postąpił nazywa się krzyżem. I krzyż jest ucztą miłości. Ciężka i długa choroba jaką się czuł dotknięty zaraz z początku zwracała ten piękny umysł ku niebieskiej ojczyźnie. Bóg mu na te chwile zdarzył przyjaciela, który jak niegdyś Anioł Korneliuszowi przyniósł mu ostatnie owo wezwanie *Amice, ascende superius.* Miałbym ochotę tego przyjaciela nazwać, aby wspomnieć i jego ojca wielce zasłużonego narodowi naszemu na tem samem polu, na jakiem i ś. p. Alexander pracował. Ale uszanowanie dla znanej mi jego pokory milczenie mi nakazuje. On schorzałemu najpiękniejszy świat odsłonił, on zbolałemu mówił o szlachetnych bólach Chrystusowego kościoła, on duszę jego powiódł do stóp bolejącej z swym boskim Synem i z jego kościołem, i z jego narodami Maryi; on mu opowiadał, ile tej Najświętszej Matce a królowej naszego narodu serc zbolałych swoją pociechę, ludzi schorzałych swe uzdrowienie zawdzięcza. On mu rzekł: „Będziemy się Alexandrze modlili do niej za Ciebie, przystąpimy na twoją intencyę do stołu pańskiego“.

Tu syn ś. p. Alexandra jakby z niebios natchniony rzekł: „i ty Ojcze z nami!“ — „Z całego serca“ odrzekł — „i Matce się boskiej polecę“.

A wierzysz w moc jej wstawienia, zagadnął przyjaciel i gotów jesteś zdać się na wolę jej Syna? — Wierzę, odpowiedział rozpromieniony. I pozwolisz zawołać katolickiego kapłana? „Proszę, bardzo proszę“. Kapłan wnet przybył, a człowiek prostego serca nie mógł się nacieszyć tą myślą, że wnet się znajdzie przy samem sercu Jezusa Chrystusa.

Do czego by doszedł, raz się znalazłszy na tej drodze, o tem patrząc na logiczność postępowania cechującą całe jego życie, łatwo byłoby wnioskować. Przyszedłszy zapewnie do zrozumienia, on zawsze wierny syn ojczyzny, a teraz już i wierny syn Kościoła, że choć ojczyzna i Kościół są to dwie istoty, dwie natury niezmieszane, ale ściśle zjednoczone w osobie jednego i tegoż samego narodu, to gdy przecież owo zjednoczenie niezawsze jednako silne, do nas, dzieci obojga należy czynić wszystko co możemy, aby je utrzymać, wzmacniać, ożywiać i udoskonalać. Onby zrozumiał, że im ojczyzna ściślej jest złączona z Kościołem związkiem żywej wiary i łaski Bożej, tem jej pomyślność bardziej zapewniona; onby zrozumiał i uczuł, że miłość ojczyzny i miłość Kościoła chociaż jest ta sama co do nas, którzy nią miłujemy, to przecież jest dwojaką co do przedmiotu ukochanego — że dalej, im ta miłość goręcej przedmiot swój ziemski do niebieskiego przypaja, tem jest dzielniejszą w działaniu, tem w zasłudze świętszą. Więc nie powtórzyłby pewnie, ani by na to zdanie przystał, że silniejsze ciągnienie narodu ku Kościościołowi a odciąganie go od jawnych Kościoła nieprzyjaciół, jest to dwojeniem, czy tworzeniem stronnictw. On, który ojczyznę tak chciał mieć od wszelkich złych robót daleko — teraz poznawszy jej zjednoczenie z Kościołem zrozumiałby, że wezwanie apostolskie do staranności o zachowanie jedności Ducha w związce pokoju [1]) wymaga coraz ściślejszego skupiania się w duchu Bożym; że to więc nie nas pewna o jedność i pokój gorliwość upominać i gromić powinna o rozterkę, ale tych, którzy z miłości doktrynerstwa i przewrotności politycznych sami od Ducha Bożego odszedłszy, sami związkę pokoju łączącą nas z Duchem Dziejów tak uczynny jak Kościoła stargawszy, na to się swoją robotą uwzięli, aby od tego Ducha coraz więcej braci oderwać i tyranii swego ducha poddać. — Mało że zrozumiał z wymownych przykładów czy-to katolików niemieckich tak dzielnie skupiających się koło swego wodza szczerze katolickiego, czy-to z bezwiednie posługujących swe siły; czy-to z przykładów naszych pobratymców Czechów tak mądrze i dzielnie szczególnie przygarniających w jedność żywotną swe żywioły katolickie przez organ prawdziwie czeski i katolicki, chociaż nawet nie po czesku pisany, że i nam wielceby na jedności pomogło ciągnąć się ze wszech stron do ściśle, prawdziwie jednego w kraju, w trzydziestoletnich usługach co do swej katolickości i polskości wypróbowanego — organu, który on zawsze szanował, powiem nawet kochał, z upodobaniem do końca czytywał wytrwale. On, by nakoniec zrozumiał, że widmo kosmopolityzmu, im ono w te czasy zakrada się ze strony tych, którzy z takim zapałem na zjazdy w Moskwie zapraszają — ze strony tych, którzy sprawę liberalizmu, centralizmu i tym podobnych obcych a nam niezawisłych zasad stawiają i ustawiają nad sprawę historycznej Polski, a tyle tylko z polskości zachowują, ile potrzeba, aby bezpiecznie i skutecznie dokonywać dzieła rozterki i dzieła zniszczenia!

Tak, sądzę, myślałby i czuł ten nasz brat w Kościele, ten patryota sercem, czynem, cnotą, życiem i śmiercią, a tak o nim dla nas tuszę, wierząc, iż pełen szczęścia i chwały, jakiej, między innemi, spoczywa w Panu Jezusie, z takiem upodobaniem płacącym z dobroci swojego serca nawet przybytych do winnicy o jedynastej godzinie, z taką łaskawością przyjaciół swoich do tej godziny przywołanych z taką miłością dobrego i wiernego na małem sługę do udziału w swem boskiem weselu zapraszającym. — Amen!

[1]) List do Efez. IV. 3.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Lwów 23 marca.

9te posiedzenie Sejmu krajowego.

Z początku odczytano wniosek p. Chrzanowskiego, tyczący się zmiany §§ 82 i 83 regulaminu sejmowego o postępowaniu z petycyami, tudzież wniosek p. Kowalskiego o stopniowe zaprowadzenie języka ruskiego jako wykładowego w szkole t. z. wzorowej gr. k. we Lwowie.

Z kolei motywuje X. Stępek wniosek swój (znaną rezolucyą sejmową) w sprawie ograniczenia stopy procentowej, odwołując się na to, że przedmiot ten już trzykrotnie przychodzi na stół Izby i sam się motywuje. Rezolucyę tę powziął Sejm jednogłośnie, niema tedy potrzeby przekonywać kogokolwiek.

Nastąpiło pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o założeniu szkoły garncarstwa w Kołomyi. Przystąpiono wprost do drugiego czytania.

Sprawozdanie Wydziału krajowego zawiera następujące szczegóły:

„Wskutek wniosku posła Biłousa i towarzyszów z dnia 20 maja 1875, ażeby wezwać c. k. rząd do utworzenia szkoły garncarstwa w Białym Kamieniu, garbarstwa w Bolechowie, kuśnierstwa w Starym Samborze, druciarstwa w Kańczudze, sadownictwa w Kulikowie i rolnictwa w Czortkowie, uchwalił Wysoki Sejm na posiedzeniu z dnia 29 maja 1875:

„Wzywa się Wydział krajowy, ażeby w porozumieniu z Radą szkolną i zarządami muzeum przemysłowego miejskiego we Lwowie i technicznego w Krakowie i przy pomocy biura statystycznego zbadał, o ile stosunki miejscowe a mianowicie rodzaj przemysłu czyniłyby odpowiedniem zaprowadzenie szkół rękodzielniczych w tych właśnie miejscach, które w tym celu wskazuje wniosek posła Biłousa; a następnie, w razie uznania to za odpowiednie, poczynił do rządu stósowne kroki o ich założenie, wrazie zaś przeciwnym lub w uznaniu potrzeby tego w innych jeszcze miejscach, aby zdał z tego sprawę i przedstawił wnioski na najbliższej sesyi sejmowej“.

Czyniąc zadość powyższemu poleceniu odniósł się Wydział krajowy w tej sprawie odezwą z dnia 9-go lipca 1875 l. 13.366 do Izb handlowo-przemysłowych w Krakowie, Lwowie i Brodach niemniej do Zarządów miejskiego muzeum przemysłowego we Lwowie i muzeum techniczno-przemysłowego w Krakowie, a prócz tego wystósował pod tą samą datą i liczbą okólnik do wszystkich Wydziałów Rad powiatowych z wezwaniem, aby mu podały wszelkie szczegóły o zajęciach rzemieślniczych i o przemyśle domowym ludności, któreby mogły posłużyć za wskazówki, gdzie przedewszystkiem i jakiego rodzaju szkoły rękodzielnicze zaprowadziłby należało.

Skoro materyał zawarty w doniesieniach już otrzymanych i jeszcze nadejść mających od Izb handlowo-przemysłowych i Zarządów muzeów tudzież w relacyach Wydziałów Rad powiatowych zostanie uporządkowanym i rozpoznanym, nie omieszka Wydział krajowy na podstawie zebranych dat przedłożyć Wysokiemu Sejmowi wyczerpującego ocenienia wniosku posła Biłousa. Z relacyi wszakże, jaka nadeszła od Wydziału Rady powiatowej w Kołomyi, uważa Wydział krajowy za odpowiednie zrobić już teraz użytek, raz dla tego, że sprawie poruszonej przez Wydział tego powiatu wielką stosunkowo przypisuje wagę, powtóre zaś, że pomyślnie załatwiona sprawa ta, która z inicyatywy i za staraniem gminy miasta Kołomyi weszła już od dawna w stadyum rokowań z c. k. rządem, zbytnich nie przedstawia trudności.

Podług sprawozdania Wydziału Rady powiatowej w Kołomyi z dnia 29 września 1875 l. 1310 zajmuje się w Kołomyi dwieście kilkadziesiąt osób wyłącznie rzemiosłem garncarskiem. Nie używając do tego ulepszonych przyrządów, a nawet zgoła ich nie znając, ograniczali się dotąd garncarze kołomyjscy na wyrabianiu zwykłych naczyń glinianych, które w ciasnym obrębie najbliższej okolicy mają wprawdzie niejaką wziętość i chętny znajdują pokup, ale szerszego odbytu dotychczas żadną miarą wyrobić sobie nie mogły. To też pomimo tak znacznej liczby garncarzy, ich zamiłowania do rzemiosła, ich pracy wielkiej, pomimo wszelkiej obfitości szczególniejszego rodzaju gliny, jaką okolica tamtejsza nastręcza, a wreszcie korzystnych warunków odbytu, panuje i panować musi zastój w rozwoju kołomyjskiego garncarstwa, dopóki wykształcenie fachowe nie przyjdzie mu w pomoc i nie podniesie jakości wyrobów o tyle przynajmniej, aby wyroby te i w dalszych okolicach mogły wytrzymać konkurencyę. Zdaniem Wydziału powiatowego przeto jest szkoła garncarstwa ze względu na stosunki miejscowe dla Kołomyi istotną potrzebą, której zaspokojenie przyczyniłoby się niechybnie w wysokim stopniu do rozwoju ekonomicznego miasta i okolicy.

W poczuciu tej potrzeby gmina miasta Kołomyi już w roku 1874 rozpoczęła starania, aby za pośrednictwem lwowskiej Izby handlowo-przemysłowej skłonić c. k. rząd do założenia tamże szkoły garncarskiej, a w ciągu następnych rokowań przyjęła ona przez Izbę handlową w porozumieniu z c. k. Ministerstwem handlu postawione warunki, mianowicie zobowiązała się uchwałą Rady swej z dnia 22 grudnia 1874 r. dostarczyć na czas pierwszych pięciu lat potrzebny dla szkoły lokal z opałem, oświetleniem i usługą i preliminowała na ten cel w budżecie na rok ubiegły 480 złr.

Pomimo tej ofiarności gminy i gorącego poparcia życzeń jej ze strony lwowskiej Izby handlowej odmówiło jednak c. k. Ministerstwo handlu wszelkiego udziału w założeniu i utrzymywaniu szkoły, oświadczając natomiast chęć udzielenia stypendyów młodzieńcom, którzyby mieli zamiar wykształcić się w rzemiośle garncarskiem w zakładach tego rodzaju, istniejących w innych krajach koronnych.

Zwierzchność miasta Kołomyi, nie zadowalając się tą koncesyą, z której już dla braku znajomości języków obcych nikt z interesowanych korzystaćby nie mógł, pismem z dnia 18 lutego r. b. l. 665 udała się do pośrednictwa JW. Marszałka krajowego, a jednocześnie także i Wydział Rady powiatowej w Kołomyi wystósował do Wydziału krajowego ponowne w powyższym kierunku podanie, skutkiem tego uzyskał od p. Ministra handlu ustne przyrzeczenie, według którego ustanowionym będzie w Kołomyi nauczyciel garncarstwa na koszt skarbu państwa. Celem stwierdzenia tego przyrzeczenia w drodze urzędowej przesłał Wydział krajowy wyżej wymienione podanie do c. Prezydyum Namiestnictwa odezwą z dnia 6 marca r. b. l. 5590, popierając takowe jak najusilniej z swej strony.

Tym sposobem utworzyć się mająca szkoła garncarstwa w Kołomyi ma już zapewnione utrzymanie. W życie jednakże może wejść dopiero wtenczas, gdy się znajdzie fundusz na pokrycie kosztów urządzenia i na zakupno najniezbędniejszych środków naukowych.

Funduszu zaś na to w danych okolicznościach tylko od kraju spodziewać się można, który wobec pomocy przyobiecanéj przez rząd i ofiarności interesowanéj gminy, nie zechce się uchylić od przyczynienia się do zaspokojenia potrzeby wskazanéj interesem kraju, a uznanéj za niezbędną tak przez gminę jak przez Wydział Rady powiatowej i lwowską Izbę handlowo-przemysłową, jak wreszcie przez c. k. rząd.

Wydział krajowy wnosi przeto:

Wysoki sejm raczy uchwalić:

1) Sejm upoważnia Wydział krajowy do pokrycia z funduszu krajowego aż do wysokości 2000 zł. kosztów urządzenia szkoły garncarstwa w Kołomyi i zakupna środków naukowych dla takowéj pod warunkiem, jeżeli c. k. rząd utrzymywać będzie dla téj szkoły nauczyciela fachowego na koszt skarbu państwa, a gmina miasta Kołomyi zobowiąże się dostarczać przynajmniéj przez pierwszych lat pięć potrzebny dla szkoły lokal z opałem, oświetleniem i usługą.

2) Na ten cel otwiera się Wydziałowi krajowemu dodatkowy kredyt na rok 1876 do wysokości 2000 zł. w. a.

Po krótkiej dyskusyi i żywej utarczce między pp. Skrzyńskim a Zyblikiewiczem przyjęto w drugim i trzeciem czytaniu powyższe wnioski z dodatkiem p. Majera jako punkt 3, aby wezwać rząd ażeby na następnej sesyi przedłożył wniosek w myśl uchwały zeszłorocznej na wniosek p. Biłousa zapadłej, o zakładanie specyalnych szkół przemysłowych we wszystkich okolicach kraju.

Sprawozdanie wydziału krajowego w przedmiocie zbadania kraju co do jego przyrodniczych właściwości odesłano do komisyi kultury krajowej, sprawozdanie o ustawie budowniczej dla m. Lwowa do komisyi administracyjnej, sprawozdania zaś o kosztach sanitarnych, szczepienia ospy i powiększenia sił lekarskich w kraju tudzież w przedmiocie sprzedaży gmachu *ad S. Nicolaum* we Lwowie do komisyi budżetowej.

Następnie p. Szujski motywuje krótko wniosek swój o odebraniu w zarząd kraju archiwów akt grodzkich i ziemskich w Krakowie i we Lwowie. Wniosek ten opiewa dosłownie:

Z uwagi, że Archiwa aktów grodzkich i ziemskich w Krakowie i Lwowie już przed kilku laty c. k. Ministerstwo sprawiedliwości pod zarząd krajowy oddać zamierzało;

z uwagi, że wzgląd na dobro nauki i na najskrzętniejsze przechowanie tych cennych zabytków przeszłości naszej, wymagają, aby też Archiwa przez Wydział krajowy odebrane i w ten sposób urządzone zostały, aby nietylko celom praktycznym ale i celom naukowym służyć mogły —

Wysoki sejm raczy następującą powziąć uchwałę: „Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby rokowania z c. k. rządem w przedmiocie odebrania Archiwów do skutku doprowadził i na pierwszej sesyi następnej kadencyi wniósł projekt urządzenia Archiwów odpowiadający zarówno celom praktycznym jakoteż i naukowym“.

Z kolei p. Golejewski uzasadnia swój wniosek w sprawie kwalifikacyi pisarzów gminnych. Wniosek ten opiewa:

„Gmina, której naczelnik i jego zastępca nie umieją ani czytać ani pisać, obowiązaną jest utrzymywać własnym kosztem pisarza gminnego. Pisarz ten musi mieć kwalifikacyę potrzebną do wykonania czynności jemu poruczonych i dopiero wówczas może być przez gminę przyjętym, jeżeli c. k. Starostwo jego za kwalifikowanego uzna i przysięgę służbową od niego odbierze“.

Mówca uzasadnia wniosek ten rzeczywistą potrzebą. W gminach, w których wójt czytać nie umie, musi wszystko polegać na pisarzu gminnym, więc musi to być człowiek ukwalifikowany. Mówca dowodzi, że wniosek ten nie ukróca autonomii gminnej, nadaje jedynie gminie możność uchylenia się od nadużyć pisarzy. Wniosek ten odesłano do komisyi administracyjnej.

Następnie p. Serwatowski odpowiada imieniem Wydziału krajowego na interpelacyę świętojurców w sprawie rachunków zakładu obłąkanych w Kulparkowie. Żądali oni przedłożenia rachunków tego zakładu jakoby na uspokojenie opinii publicznej, która jest zaniepokojoną, i wyrazili nadzieję „że z wykazów przedłożonych okaże się, że opinia ta jest mylną“. Mówca odpowiada, że mylnem jest twierdzenie interpelantów, jakoby Wydział krajowy na interpelacyę zeszłoroczną nie odpowiedział. Na wniesioną bowiem 23 maja interpelacyę Wydział krajowy już 26 maja r. z. odpowiedział, jak to jest napisane na str. 614 sprawozdań stenograficznych. Wydział krajowy w swoich sprawozdaniach ogólnych i specyalnych zdawał i zdaje zawsze szczegółową sprawą z postępu tej budowy. Każdoroczne zamknięcie rachunków wykazuje sumy na budowę wyłożone. Sejm polecając zbadanie czynności Wydziału krajowego osobnej komisyi i komisyi budżetowej, zadowalał się zawsze sprawozdaniami tych komisyj, którym przedkładał Wydział zawsze szczegółowe rachunki, nie mając nawet do tego polecenia, lecz czując się w obowiązku uczynienia tego dla uczynienia ewidencyi. W r. 1874 polecił Wydział krajowy sporządzić za współudziałem czynników rachunkowych i technicznych sprawozdanie, w r. 1875 zaś w swojem sprawozdaniu na str. 106 doniósł, że umyślną komisyę wydelegował do ułożenia obrazu całej budowy, której wydał instrukcyę, aby opisała cały przebieg budowy, a której zadaniem jest zdać sprawę z tego, co zrobiono, wielę wypłacono, jakie zachodziły zmiany w ciągu budowy i jakie roboty wykonano. Gdy komisya to wykończy, Wydział krajowy zda o tem sprawę.

Z porządku dziennego nastąpiło sprawozdanie komisyi budżetowej w sprawie utrzymania nadal krajowego biura statystycznego.

Referent w tej sprawie p. Hausner odczytał następujące sprawozdanie, które przytaczam w całości:

Gdy Wysoka Izba na posiedzeniu dnia 17 grudnia 1873 r. uchwaliła utworzenie biura statystycznego tymczasowego i wyznaczenie rocznej sumy 5000 złr. przez lat trzy, nie przeszła ta uchwała bez walki z silną opozycyą tak w łonie Komisyi administracyjnej jak i w całym Sejmie. Opozycya ta wychodziła z dwojakiego stanowiska, które jednak w jednym punkcie co do nieużyteczności wyznaczonej skromnej sumy się zgadzały.

Jedni najskrajniejsi usiłowali jeszcze w r. 1873 odmówić wszelkiej praktycznej wartości, wszelkiej administracyjnej doniosłości nauce Gueteletów i Blochów, Englów i Malthusów, Wappäurów i Czeornigów, wiedzy, która wyznacza pozornie przypadkowym zdarzeniom, pozornie od chwilowej woli jednostki zawisłym czynom stałe prawidła i wykazuje regularny ich powrót.— Dla nich każde biuro statystyczne było artykułem zbytkowym, który ślepe naśladowanie zagranicy i niedojrzała teorya postępu zamierzały wsunąć do budżetu z wielką krzywdą funduszu krajowego.

Drudzy nie zaprzeczali wprawdzie statystyce wartości, mniemali jednak, że biuro Wydziałowi krajowemu dodane i od Wydziału krajowego zawisłe, nie będzie posiadało potrzebnych warunków uzdolnienia, niezależności i swobody działania, które do osiągnienia zamierzonego celu i do usprawiedliwienia łożonych kosztów są niezbędne.

Pierwsze zdanie o nieużyteczności statystyki w ogóle dziś już nie istnieje, po doświadczeniach lat ostatnich, w których przy niemal każdej sprawie żywotnej naszego kraju niezbędna konieczność dat statystycznych czuć się dała, i przekonanie, że statystyka jest najlepszym termometrem administracyi, który wprawdzie nie prowadzi do dobrych rządów, lecz wykazuje, jak kraj jest rządzonym, coraz szersze rozmiary przybiera. — Opozycya, skierowana szczególnie przeciw działalności biura statystycznego Wydziału krajowego trwała dłużej i miała ze sobą wszelki pozór lepszego uzasadnienia.—Znalazła ona należyty wyraz w rezolucyi budżetowej, powziętej na piątej sesyi sejmowej w październiku 1874 r., w której wezwano biuro statystyczne do rychlejszego wydawania uzbieranego materyału.— Lecz i ta krytyka ustąpiła miejsca uznaniu, gdy biuro życzeniom przyspieszonej publikacyi nagromadzonych dat szybko zadość uczyniło, i gdy właśnie te publikacye wykazały, z jakiemi trudnościami biuro walczyć musiało w pierwszych chwilach istnienia, aby dojść do zestawienia autentycznych dat, i do jakiego stopnia czynności biura zatrzymane zostały biernym oporem części Wydziałów powiatowych. Dzisiaj, gdy komisya budżetowa należycie ocenić może siedm publikacyj, zebranych w dwóch rocznikach, a mianowicie: 1) ziemska własność gmin w Galicyi, ich kapitały i stan bierny; 2) Ustrój reprezentacyj powiatowych w Galicyi i ostatnie wybory; 3) Skład reprezentacyj miejskich w Galicyi; 4) Licytacye sądowe posiadłości włościańskich i małomiejskich w Galicyi, zarządzone w r. 1867—1868 i 1873—1874; 5) Rzut oka na preliminarze budżetów roku 1875 w austryackich krajach koronnych; 6) Stan kas pożyczkowych gminnych w Galicyi; 7) Stosunki propinacyjne w Galicyi, razem 566 stronic zawierające, z których co najmniej cztery jako znakomicie opracowane uważać można, gdy dalej świadczą o ciągłej działalności biura 14 tablic do wyjaśnienia sprawy wykupna propinacyi, zestawienie dat potrzebnych do wniosków Wydziału krajowego o nadzorze majątków gminnych i o wcieleniu obszarów dworskich mniej niż 100 hektarów obejmujących, zestawienia o zasiewach i zbiorach co dwa tygodnie w *Gazecie Lwowskiej* ogłaszane, ukończenie wewnętrznej organizacyi, układanie nowych wykazów i formularzy w sprawach szpitalnych i drogowych; żywa wymiana doświadczeń, dochodzeń i wydawnictw z biurami statystyki zagranicznemi; nader liczna korespondencya, obejmująca w 1875 r. 711 numerów, przeważnie celowi sprostowań i uzupełnień zebranych dat służąca; nareszcie przygotowane dwie prace znaczniejsze, jedna o ustroju gmin, mogąca służyć przyszłej reformie ustawy gminnej, a druga o przemyśle domowym i o wydatkach na cele fachowego wykształcenia,

Już ze względu na tak pomyślnie rozwiniętą działalność biura statystycznego, Komisya budżetowa zgadza się na wnioski w sprawozdaniu Wydziału krajowego z dnia 6 marca r. b. l. S. 48 zawarte, to jest na zmianę biura statystycznego dotąd tymczasowego na stałe, na utrzymanie tego biura wyznaczeniem rocznej kwoty 5,000 złr. z funduszów krajowych i na utworzenie dla tego biura jednej posady koncepisty z płacą i poborami koncypisty krajowego, dla stałego zapewnienia wprawnych sił fachowych. — Prócz wymienionych powodów Komisya budżetowa, przystępując do wniosków Wydziału krajowego, czyniła to w przeświadczeniu, że u nas co do zbierania, opracowania i wydania dat statystycznych, niezbędnych dla ankiet i wniosków z inicyatywy prywatnej, tak silnej i skutecznej w innych krajach, np. w Anglii i Szwajcaryi, mało lub nic spodziewać się nie można; dalej, że roczna kwota 5,000 złr. na ten cel łożona jest stosunkowo bardzo mała, gdy królewskie biuro statystyczne pruskie w Berlinie kosztuje rocznie 73,000 złr., c. k. centralna komisya statystyczna w Wiedniu 67,000 złr. królewskie biuro statystyczne włoskie w Rzymie 38,000 złr., królewskie biuro statystyczne bawarskie w Monachium 30 000 złr., królewskie bióro statystyczne saskie w Dreznie 24,200 złr., biuro statystyczne hamburskie 23,400 złr., bióro statystyczne wirtemberskie 18,300 złr., bióro statystyczne w Bremen 13,600 złr., królewskie bióro statystyczne duńskie w Kopenhadze 12,900 złr., miejskie biuro statystyczne w Buda-Peszcie 8,800 złr., biuro statyczne oldenburskie 7,300 złr. i meklemburskie 5,000 złr. W Bremen przypada tedy rocznie 13 krajcarów kosztów statystycznych na jednego mieszkańca, w Hamburgu 7, w Buda-Peszcie przeszło 3, w Oldenburgu 2.4, w Saksonii i Wirtembergu 1, w Meklemburgu 0.9, w Danii 0.75, w Baryi 0.63, w Austryi 0,35, w Prusach 0.3, we Włoszech 0.15, w Galicyi zaś 0.1 kr. na jednego mieszkańca. Nasze biuro statystyczne jest tedy najtańsze za wszystkich w stosunku do ludności.

Komisya budżetowa wnosi zatem: Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1) Biuro statystyczne w Wydziale krajowym, uchwałą z d. 17 grudnia 1873 roku prowizorycznie utworzone, zamienia się w stałe.

2) Na utrzymanie tego biura statystycznego wyznacza się rocznie kwotę 5000 zł. w. a. z funduszu krajowego.

3) Tworzy się dla biura statystycznego jednę posadę koncypisty z płacą i wszelkiemi innemi poborami koncypisty krajowego, niemniej z prawami i obowiązkami konceptowych urzędników krajowych, z tem atoli wyraźnem zastrzeżeniem, że płaca i wszelkie inne pobory tego urzędnika w zupełności pokrywane będą z ryczałtowej kwoty rocznej 5000 zł. w. a., przeznaczonej na utrzymanie biura statystycznego.

Przeciw komisyi przemawiał pierwszy p. Golejewski: Nie zaprzecza on pożyteczności biura statystycznego, lecz sądzi, że Sejm stabilizując biuro w ostatniej godzinie swego istnienia, wiązałby niepotrzebnie ręce nowemu Sejmowi. Obawia się, aby ztąd większe koszta nie wynikły, jak są preliminowane. Każde biuro dąży do rozszerzenia się, tak i biuro statystyczne, skoro będzie stabilizowane, zechce się rozszerzyć, wzmocnić, a Sejm potem tego nie będzie mógł odmówić. Wszak komisya sama przyznaje, że koszta 5000 złr. są za małe. Będzie trzeba więc dać więcej. My nie możemy się równać z państwami jak Prusy, Belgia, Włochy, my nie jesteśmy państwem tylko prowincyą. Wnosi tedy, ażeby na cele biura statystycznego udzielić jedynie na rok 1877 kwotę 5000 złr.

P. Męciński zbija zarzuty mówcy poprzedniego. Jeżeli jaka rzecz uznaną jest za pożyteczną i produkcyjną, to niema potrzeby zostawiać rzecz tę następnemu sejmowi. Koszta biura nie mogą być powiększone, bo Sejm, jeżeli zechce, nie uchwali powiększenia. Komisya nie mówi, aby koszta 5000 złr. były za małe, tylko, że są stosunkowo małe. Statystyka nie da się traktować po amatorsku, tam zaś, gdzie biuro istnieje jedynie prowizorycznie, o systematycznem naukowem traktowaniu statystyki mowy być nie może. Zwracając się przeciwko jednemu ustępowi sprawozdania komisyi, w którem ta wytyka reprezentacyom powiatowym, iż nie dostarczają materyału, protestuje przeciwko temu zarzutowi, przedstawia trudności, jakie nastręczają się w zbieraniu dat żądanych przez Wydział krajowy i wyraża życzenie, aby tenże pozostawiał reprezentacyom więcej czasu do zbierania materyałów.

Tu zażądał głosu X. Krasicki (świętojurca), a w lot posypały się ze wszystkich stron prośby o głos. W jednej chwili kilkunastu mówców do głosu było zapisanych.

P. X. Krasicki w długiej mowie rozwodził się nad nędzą w kraju, która nie pozwala wydawać pieniędzy na biura statystyczne. Oświadczył zarazem, że wcale nie jest zwolennikiem tej owocem nowoczesnej cywilizacyi będącej nauki, której rezultaty bywają zakwestyonowane. Wnosi aby przejść nad tą kwestyą do porządku dziennego.

P. Abrahamowicz w pięknem, jasnem przeprzemówieniu występuje przeciwko obydwom wnioskom. Wniosek p. Golejewskiego nazywa „schieberem“ biurokratycznym, gdyż zwleka tylko sprawę nie załatwiając jej — X. Krasickiemu zaś dowodził, że bez biura statystycznego komisya głodowa niebyłaby mogła przyjść przed Sejm ze stanowczym na faktach opartym wnioskiem. W kraju, gdzie nędza się powtarza tak często, konieczniejszem niż gdzie indziej jest biuro statystyczne, gdyż daje podstawę do zaradzenia złemu. Coby mówcy przeciwni powiedzieli o takiem gospodarstwie, gdzieby nie było ani rejestrów, ani rachunków. Statystyka nie dopuszcza nagłych spadków na zboże, jaki n. p. niedawno zaszedł wskutek tego, że brak dat statystycznych z Ameryki kazał się spodziewać tam nieurodzaju, gdy tymczasem export zboża ztamtąd zniżył cenę naszego. Jeśli zarzucano, że biuro tyle nie przynosi dochodu, ile kosztuje, to mówca zauważa, że tylko majątek prywatny ma wartość zamienną — majątek kraju, instytucya publiczna ocenia się według swej pożyteczności, bez względu na to, czy dochód przynosi lub nie.

P. Skrzyński przemawia za wnioskiem p. Golejewskiego. Nie rozwodzi się nad pożytecznością statystyki, bo to rzecz znana. Lecz tu chodzi o to, czy ona dla nas jest rzeczą pierwszorzędnej wartości. Utrzymanie statystyki należy zdaniem mówcy do państwa.

Mówca poprzedni pytał, co sądzić o gospodarstwie, w którem nie ma rejestrów i t. d. Ja zaś pytam, co sądzić o gospodarstwie, gdzie są rejestra ale pługów nie ma? — Nie lekceważy sobie mówca prac biura statystycznego, przyznaje, że są nader sumienne i gruntowne. Lecz samo biuro przyznaje co chwila, że cyfry te lub owe nie są pewne, że niemożna całkowicie polegać na nich. I cóż nam z tego zresztą, że po roku będziemy dokładnie wiedzieć, ile ludzi zmarło z głodu? Lepiej gdybyśmy o tem wiedzieć niepotrzebowali, gdyby ci ludzie pozostali przy życiu. Nie wyręczajmy państwa w jego obowiązkach.

P. Dunajewski zbija w dłuższéj pięknéj mowie zarzuty pp. Golejejwskiego i Skrzyńskiego tak ze stanowiska nauki jak i potrzeb kraju. Zwracając się do ks. Krasickiego oświadcza, że lubo tenże przemawiał przeciw jego zdaniu, to jedna rzecz z tego przemówienia przejęła mówcę niekłamaną radością. Oto oświadczył mówca, że nie jest zwolennikiem tego płodu nowszéj cywilizacyi jak nazwał statystykę. To uprawnia mówcę do nadziei, że i w Radzie państwa szan. mowca i jego przyjaciele polityczni nie będziecie głosować za wszystkiemi temi zdobyczami nowoczesnéj cywilizacyi, a przynajmniéj za temi nie, które duszę chrześcianina obrażają (*brawo*), jak to czyniliście dotąd. Zdanie wypowiedziane przez p. Krasickiego, że nędza w kraju, więc nie należy, czynić niepotrzebnych wydatków, uprawnia mówcę do nadziei, że na przyszłość już nie będą głosowali w Radzie państwa za niepotrzebnemi kolejami, do których i nasz kraj przyczynić się musi, (*brawa*. Ks. Krasicki prosi o głos). Z niekłamaną radością witam ten zwrot w waszem zapatrywaniu się. Mówca następnie dowodzi, że materyał, jaki urzędy gromadzą, to tylko surowy materyał, który statystyka układa umiejętnie i wyciąga z niego wyniki, że statystyka centralna nam nieprzyda się dla naszych potrzeb, że gdyby rząd nawet założył biura prowincyonalne, to do celów, do jakich nam potrzeba, nie posłużyłyby, że zresztą niema o tem mowy, aby rząd zakładał biura prowincyonalne. Mowę przerywano częstemi oznakami zadowolenia i hucznemi oklaskami.

Nie trafiła ona jednakże do przekonania p. Antoniewicza, gdyż tenże przez niemal całą godzinę powtarzał te same zarzuty, które p. Dunajewski zbijał. Dowodził on, że to co czyni biuro statystyczne, mogą spełnić urzędy istniejące, a zapewniał przy tem ustawicznie, że przekonany o pożyteczności téj instytucyi, lecz zgodził się z wnioskiem ks. Krasickiego.

Wybrano mowców jeneralnych za komisyą p. Zyblikiewicza, przeciw p. Grocholskiego.

Pierwszy oświadczył, że pojmuje wniosek przejścia do porządku dziennego, choć się z nim nie zgadza, gdyż jest konsekwencyą zapatrywania się, że biuro takie jest niepotrzebnem. Ale nie może pojąć, jak ci, którzy uznają pożyteczność biura, sprzeciwiać się mogą ustaleniu tegoż, gdyż w tem niema najmniejszej konsekwencyi.

Wkońcu przemawiał p. Grocholski, który oświadszył, że nie pojmuje stabilizacyi biura jako takiego. Urzędników można stabilizować i z tem się zgadza, lecz sejm nie może stabilizować biur, bo chyba zrzekłby się możności zniesienia tego biura, a tego przecież uczynić niemoże. Zdaniem mowcy nie potrzebne było osobne sprawozdanie o biurze. Lepiej byłoby się stało, gdyby Wydział był wniósł pomnożenie koncypistów o jednego. Cel byłby osiągnięty, a nie byłoby opozycyi. W porozumieniu z p. Golejewskim modyfikuje jego wniosek w ten sposób, aby 8,000 złr. rocznie przyzwolić na dalsze 3 lata 1877 1878 i 1879.

Na tem posiedzenie zamknięto. Dalszy ciąg rozprawy mianowicie przemówienie sprawozdawcy nastąpi jutro.

Wiedeń 23 marca.

(J. H.) Wielką sensacyę wywołało tu zdarzenie zaszłe na wczorajszem posiedzeniu sejmu dolno-austryackiego. Przy sposobności petycyi o pozwolenie do ściągania większych dodatków do podatków, Dr Kopp odczytał notę ministra spraw wewnętrznych, w której zawarta była nagana czy napomnienie, że pobierane przez automiczne władze dodatki do podatków bezpośrednich doszły do takiego stopnia, że wypada ile możności ograniczyć dalsze przyzwalanie na ściąganie tychże dodatków przez władze autonomiczne. Do noty tej skłonił bar. Lassera minister skarbu. Arcy-ciekawe zjawisko, że naraz ten sam co przed kilką tygodniami dopiero oświadczył, że podatkujący wcale nie tak bardzo są obarczeni, iżby dalszych ciężarów już znieść nie mogli, występuje dziś w roli obrońcy opodatkowanych, którzy znów teraz, gdy chodzi o podatki na opędzenie potrzeb krajowych, już niby w żaden sposób nadal nie mogą więcej wytrzymać nałożonego ciężaru.

Widząc p. Pretisa adwokatem opodatkowanych, mimowolnie doznaje się wrażenia, jak gdyby się miało przed sobą wierzyciela, czyniącego zabiegi, aby dłużnik nie spłacał innych wierzycieli, bo-by przezto pretensya jego na szwank narażoną została. Pan Pretis, gdy chodzi o podatki na państwo, powiada podatkującym: Możecie dać, macie dość! a gdy się rozchodzi o podatki na kraj, znów woła: nie możecie dać tyle, bo się zniszczycie! Jasno z tego wypływa, jak kierownik skarbu zapatruje się na ekonomiczne stosunki i gospodarstwo krajowe. Wszelako zdaje się, że p. Pretis pomylił się w rachubie. Okólnik taki, jaki odczytał Dr. Kopp w sejmie dolno-austryackim, wysłał minister spraw wewnętrznych za wskazówką ministra skarbu do wszystkich sejmów, jednakowoż bezwątpienia tak w krajach niemieckich jak słowiańskich, a nawet w samym Wiedniu, krok ten napotka na silną opozycyę. Objawiła ona się już wczoraj w sejmie tutejszym, a niezawodnie głośniejszy temu wyraz dadzą sejmy opozycyjne. Zbyteczna dodawać, że wszelkie wydatki na potrzeby kraju i gmin, przyczyniają się pośrednio do potęgi państwa, o ile są nakładem produkcyjnym, jak również o ile zastępują i wyręczają fundusz państwa, by wskazać, jak niesłuszne i mało podstawy ma wystąpienie w tej mierze ministra skarbu.

Prezydyum krajowej Dyrekcyi skarbu, mianowało koncepistami skarbowymi dla służby w stałych podatkach, koncepistów kierujących władz skarbowych Longina Rzepeckiego i Jerzego Jaworskiego; praktykantów konceptowych Dymitra Krajczyka, Emila Czaplińskiego, Juliana Nestorowicza, Atanazego Zajączkowskiego i Karola Hoszowskiego; tudzież adjunktów podatkowych Edmunda Hiolskiego, Juliusza Borysiewicza, Ferdynanda Koberweina, Teofila Brzezowskiego, Ludwika Knoblocha, Franciszka Serafina, Aleksandra Stesłowicza i Ludwika Fussa.

Wiedeń 23 marca. W sejmie dolno-austryackim petycye kilku gmin o pozwolenie pobierania wyższych podatków, wywołały dyskusyę zasadniczą i wielkiej doniosłości. Już podczas przeszłej sesyi tego sejmu, wykazywał namiestnik przy takiej samej okoliczności, nadzwyczajne powiększanie się podatków gminnych w Austryi Dolnej i upominał sejm, iżby w zezwalaniu na podatki gminne więcej był skrupulatnym. Podobne zapatrywanie objawił rząd w kilku innych sejmach; namiestnictwo zaś dolnoaustryackie wniosło swe zarzuty przeciw ciągłemu wzrostowi podatków gminnych na piśmie do Wydziału krajowego, w którem stwierdza, że podatki gminne wynoszą w całem państwie przeszło 12 milionów w przecięciu, a w tej chwili wzrosły już od r. 1871 o 19 procent. Pismo to, do którego ponownie dołączono napomnienie, podał wczoraj do wiadomości sejmu sprawozdawca Wydziału krajowego Dr Kopp. Sejm przyjął je, jak donoszą dzienniki, z pewną sensacyą, pomimo, iż namiestnik stanowczo się przeciw temu zastrzegał, aby pismo jego jakąkolwiek zawierało naganę dla sejmu. Uchwalono na wniosek Dra Granitscha przydzielić je komisyi gminnej do sprawozdania.

Oprócz sejmu czeskiego także sejm styryjski zajmuje się w tym roku rewizyą ordynacyi wyborczej sejmowej. W Styryi nie ma ona jednak tego znaczenia co w Czechach, gdyż chodzi tam tylko o zaprowadzenie pewnej równości z ordynacyą wyborczą do Rady państwa i o zmianę kilku okręgów wyborczych. W Czechach zaś ma ona znaczenie polityczne, jak już wykazywaliśmy. Projekt ten przydzielono osobnej komisyi z 18tu członków, do której weszło także trzech Młodoczechów.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 24 marca. W Akademii umiejętności odbyło się d. 22 b. m. posiedzenie Komisyi fizyograficznej pod przewodnictwem prof. Dr Kuczyńskiego. Przewodniczący wspomniał o bolesnej stracie jaką Komisya poniosła przez przedwczesną śmierć ś. p. Windakiewicza jednego z najczynniejszych i najgorliwszych jej Członków zamiejscowych. Komisya wyraziła przez powstanie swój żal po jego stracie, oraz cześć dla jego pamięci. Następnie Przewodniczący przedstawił Komisyi Dr Rostafińskiego, który w swym przejeździe przez Kraków, po raz pierwszy jako Członek wziął udział w jej obradach. Przechodząc do porządku dziennego zawiadomił Komisyę, iż Wydział matematyczno-przyrodniczy jednomyślnie zatwierdził przybranych przez nią zamiejscowych Członków Członków: pp. Karola Trattniga, Seweryna Płachetkę i Leona Lemocha; poczem zdał sprawę z czynności dokonanej Komitetu wybranego przez Komisyą d. 10 lipca z. r. t. j. z ułożenia systematycznego planu badania przyrodniczych właściwości kraju, który to plan niezwłocznie Wydziałowi krajowemu został przesłanym, a przez tegoż Sejmowi krajowemu przedłożonym; tudzież z dokonania przez Przewodniczącego kroków przygotowawczych, ażeby badania pomienione już w bieżącym roku mogły być rozpoczęte. Komisya przyjęła do wiadomości rachunek z dochodów i rozchodów w r. 1875 przez Przewodniczącego złożony i zatwierdziła przedłożony przez niego projekt budżetu. Prof. Dr Nowicki wykazał, że nabycie zbioru entomologicznego po ś. p. Pietruskim obecnie będącego własnością zakładu Ossolińskich, wielce byłoby pożądanem, jeżeli jest w dobrym stanie. Odczytano referat Dr Altha orzekający również, iż nabyćby należało zbiór geognostyczny po ś. p. Zeusznerze od tegoż zakładu. Komisya zgadza się z temi wnioskami, wszakże nie mając na to przeznaczonych funduszów odłożyć musi takowych nabycie na czas późniejszy, co jednak nieprzeszkadza rozpoczęciu rokowań z zakładem imienia Ossolińskich o warunki nabycia. Nakoniec przystąpiono do wyboru Przewodniczącego Komisyi na rok następny: w tajnem głosowaniu na 12 głosujących otrzymał prof. Dr Kuczyński 11 głosów.

— Jutro i w niedzielę po południu odbędą się posiedzenia komisyi konkursu dramatycznego.

— Odczyt jutrzejszy w sali radnej dramatu: *Na chwilę carem*, odroczony został do dni kilku, z powodu słabości p. Hoffmanowej.

— W przyszłym tygodniu rozpoczyna się szereg odczytów publicznych na korzyść ubogich rodzin zaopatrywanych przez konferencye męskie Towarzystwa św. Wincentego à Paulo. We środę Dr Bobrzyński docent uniwersytetu Jagiellońskiego będzie wykładał o „Kazaniach sejmowych Skargi“; następnie

p Paweł Popiel b. profesór uniwersytetu warszawskiego o „Janie Zamoyskim na uniwersytecie padewskim;“ prelegent oparł swą pracę na nieznanych dotąd włoskich źródłach. Okrom tych dwóch prelekcyj prof. Szujski i hr. Adam Sierakowski obiecali mieć odczyty na ten sam cel.

— Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego otrzymał od p. Czesława Certowicza notaryusza w Kursku monety, od Dra Stanisława Strzelbickiego massoneria, od hr. J. K. Chomętowskiego, medale.

— D. 9 b. m. umarł w Sieniawie Antoni Mroczkowski, długoletni rządca galicyjskich dóbr hr. Tytusa Działyńskiego, a następnie pełnomocnik ks. Władysława Czartoryskiego, szanowany powszechnie.

— Do Rady powiatowej Złoczowskiej wybrano d. 20 b. m. z większej własności ziemskiej p. Aleksandra Kociatkiewicza, właściciela z Serwirów.

— Z balu danego w Wiedniu na dochód mieszkańców Galicyi, dotkniętych powodzią, oraz na wdowy i sieroty po górnikach w Bochni otrzymano w ogóle 4708 złr., a po strąceniu kosztów 2342 złr., pozostały czysty zysk 2366 złr. przesłany został Wydziałowi krajowemu we Lwowie.

— Galicyjska Kasa Oszczędności we Lwowie uchwaliła onegdaj oprócz 5000 złr. na zapomogę funduszu emerytalnego, 1000 złr. na stypendya dla dzieci urzędników i sług kasy, 1400 złr. na nagrody dla sług we Lwowie, 500 złr. na pomnik Gołuchowskiego, 500 złr. na tanią kuchnię we Lwowie, po 400 złr. dla ochronek, zakładu ociemniałych, zakładu głuchoniemych, towarzystwa pań Ś. Wincentego à Paulo, ochrony chłopców Ś. Antoniego, tow. pracy kobiet, zakładu sierot w Stanisławowie; po 300 złr. otrzymają zbór izraelicki we Lwowie, bursa Kopernika w Jarosławiu; po 200 złr. tow. Ś. Wincentego we Lwowie, tow. pomocy naukowej, bursa w Brzeżanach, przytulisko sierót we Lwowie, tow. gimn. „Sokół;“ 218 złr. bursa w Tarnopolu; po 150 złr. zakład córek oficerskich w Hernals, tow. Ś. Józefa z Arymatei we Lwowie, tow. bursy dla synów nauczycieli w Krakowie; po 100 złr. Siostry miłosierdzia we Lwowie, straż ochotnicza ogniowa w Nadworny, bursa chrześciańska w Brodach.

— W Warszawie umarł d. 19 b. m. Józef Stefani, znany kompozytor, przeżywszy lat 76. Ojciec jego, przybyły z Czech do Polski przed wiekiem, był dyrektorem kapeli nadwornej króla Stanisława Augusta i napisał muzykę opery *Krakowiacy* i *Górale* do libretta Wojciecha Bogusławskiego. Syn jego teraz zmarły był dyrektorem orkiestry teatralnej i pisał muzykę do wielu baletów, a między temi do baletu „Wesele w Ojcowie“. Kompozycye jego kościelne pozostaną najpiękniejszą po nim spuścizną.

— Ze składek, które wpłynęły do Warszawy na pamiątkę obchodu Kopernika w r. 1873, utworzył się kapitał 16,000 rubli w papierach publicznych, z których za zezwoleniem rządu utworzone zostało jedno stypendium przy uniwersytecie warszawskim.

— Ze względu na doniesienie wczorajsze jednego z naszych korespondentów wiedeńskich o pamflecie „Fata morgana,“ nadmienić należy, że zagadnięty jenerał jazdy bar. Edelsheim, w liście z Pesztu z d. 22 b. m. do *N. fr. Presse* zaprzecza stanowczo, aby kupił sobie milczenie dzienników liberalnych wiedeńskich, z tem dołożeniem, że nie potrzebował na to wydać 40,000 złr., gdyż autorka tego dzieła sama się do niego zgłosiła i ofiarowała sprzedać mu rękopis.

— Wczoraj otruł się w Wiedniu w hotelu, przybywszy tam dniem poprzednio, J. Labord-Wroński główny inspektor Towarzystwa zabezpieczenia życia „Patria.“ Liczył on lat 36, był dawniej w służbie wicekróla Egipskiego i podczas wystawy wiedeńskiej urzędował jako reprezentant Egiptu. Zdaje się, że powodem samobójstwa były sprawy pieniężne, gdyż w bilecie pozostawionym oskarża się samobójca, ale w słowach niejasnych.

— Wdowa po zmarłym w Wiedniu publicyście Alojzym Boczku, jako członku stowarzyszenia literackiego „Concordia“ pobierać będzie dożywotnie 600 złr., a gdy z 9 dzieci, które zmarły zostawił, pięcioro młodszych ma prawo do zapomogi, przeto Stowarzyszenie pomienione płacić będzie na dzieci aż do dojścia do lat 20 wszystkich dzieci, po 1200 złr. rocznie, razem przeto wdowa pobierać będzie 1800 złr. w ratach miesięcznych.

— Temi dniami umarł odźwierny Izby deputowanych w Wiedniu Kratochwil, znany powszechnie z swojej wielojęzyczności. Utrzymują, że mówił on 17 językami, a przynajmniej umiał się niemi rozmówić. W hotelach wiedeńskich można też niekiedy znaleść odźwiernego, jak np. u Munscha, którzy posiadają główne języki europejskie. Odźwierny w tym hotelu mówi także dobrze po polsku.

Teatr. Dziś w piątek dnia 24 marca, ostatni gościnny występ pani Wandy Bogdani, artystki teatru włoskiego w Paryżu i komedya w 1 akcie Edwarda Lubowskiego: *Kiedyż ślub?* Jutro w sobotę dnia 25 marca, na dochód panny Pauliny Wołowskiej po raz pierwszy wodewil w 4 aktach ze śpiewami i tańcami: *Pani Majstrowa z Kleparza.* W niedzielę dnia 26 marca, po raz drugi toż samo. Początek o godzinie 7ej.

— Dnia 23 marca przed południem pogoda, później pochmurno, śnieg; termometr od — 1·9 doszedł do + 5·0 C. Barometr zwolna idzie jeszcze w górę; dnia 24 marca o godzinie 6ej rano stan jego był 738·4 millimetrów, termometru — 0·6 C.

— W sobotę dnia 25 marca *Święto*: Zwiastowanie Najświętszej Maryi Panny; w niedzielę dnia 26 marca: Śgo Teodora biskupa; w poniedziałek dnia 27 marca: Śgo Jana pustelnika.

Wykaz zmarłych w Krakowie
od dnia 18go Marca do 24 Marca 1876 roku.

Maniecki Jakób, wyrobnik, lat 52, na suchoty; Mamoń Józef, wyrobnik, lat 21, na zapalenie płuc; Ambrosowa Julia, wdowa po urzędniku, lat 58, na zapalenie płuc; Kurtz Aleksander, Dyrektor Banku g. d. h. i p., lat 62, na nowotwór wątroby; Przanowski Wojciech, wł. dóbr, lat 38, na zapalenie opłucnej; Hencler Antoni, górnik, lat 27 na suchoty płuc; Zawadzka Marya, żona szewca, lat 43, na zapelenie nerek i nieżyt oskrzeli; Pietrończyk Józef, wyrobnik, lat 31, na suchoty; Więcek Walenty, wyrobnik, lat 18, na zapalenie opłucnej; Balwierczyk Sebastyan, wyrobnik ciesielski, lat 48, na suchoty; Wójcikowna Bronisława, córka wł. domu, lat 9, na zapal. błon mózgowych; Zaleski Karol, syn prof. Inst. Technicznego, lat 18, na dur rzutkowy; Małażyńska Julianna, żona wyrobnika, lat 30, na zapal. płuc; Budnik Łazarz, z zakładu sierót, lat 7, na puchlinę wodną mózgu i zapal. płuc; Krusch Józef, czeladnik młynarski, lat 45, na tyfus; Brans Abraham, przekupień, lat 70, na gruźlicę płuc; Fensterheim Jakób szeregowiec 40 p. p., lat 21, na zapalenie płuc; Goldzwirn Hanna Reszka, córka faktora, lat 18, na tyfus brzuszny; Huppertowa Freidla, żona wyrobnika, lat 53, na raka; Krenglowa Sara, wdowa przy rodzinie, lat 95, na niedokrewność; Reicher Marek, subjekt handlowy, lat 80 na udar sercowy.

Oprócz tego dzieci do lat 5ciu zmarło 11, mianowicie: na tyfus brzuszny 1, na konwulsye 1, na konwulsye przy ząbkowaniu 1, na zapal. płuc 2, na wyniszczenie 1, na biegunkę 1, na różę głowy 1, na ostrą puchlinę mózgu 2, na zapal. błon mózgowych 1.

Sprawy sądowe.

Kraków 24go marca.

W przyszłym tygodniu odbędą się przed tutejszym sądem karnym następujące rozprawy ostateczne:

W poniedziałek dnia 27 b. m.: Franciszka Wywiała o morderstwo (przed sądem przysięgłych); Toni Fränkla o ciężkie uszkodzenie ciała; Małgorzaty, Franciszka i Kazimierza Bazelów o ciężkie uszkodzenie ciała; Franciszka Dubasa o ciężkie uszkodzenie ciała; Franciszka Kielińskiego o ciężkie uszkodzenie ciała. Prócz tego 10 rozpraw apelacyjnych. *We wtorek d. 28 b.m.:* Karola i Katarzyny Pietrzyckich o oszustwo; Szczepana Maciejnego o kradzież; Karola Dutkiewicza o ciężkie uszkodzenie ciała; Stanisława Sudera o kradzież. *We środę d. 29 b. m.:* Scheindli Grün o dzieciobójstwo (przed sądem przysięgłych); Józefa Ciaćka o ciężkie uszkodzenie ciała; Wojciecha Cwojny o kradzież; Jana Orzechowskiego o ciężkie uszkodzenie ciała; Jana Kojny o gwałt publiczny; Józefa Musiała o ciężkie uszkodzenie ciała. *We czwartek d. 30 b. m.:* Zacharyasza Wolfa o oszustwo (przed sądem przysięgłych); Franciszka Szepsa o kradzież; Ignacego Gorczuszkiewicza o kradzież; Izaaka Bernkopfa o oszustwo, Marcina Dziubieka i Stanisława Trzcińskiego o kradzież. *W piątek d. 31 b. m.:* Jana Kolity i Jana Łojka o ciężkie uszkodzenie ciała; Józefa Ząbkiewicza o gwałt publiczny; Józefa Bukowicza i Macieja Gregorczyka o gwałt publiczny; Jana Czekaja o ciężkie uszkodzenie ciała. *W sobotę d. 1 kwietnia:* rozpraw nie ma.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej
o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu
dnia 23go i 24go marca.

Pomimo złych dróg, dowóz zboża na wczorajszy targ na Baranie wynosił do 500 korcy.

Płacono pszenicę żółtą za 237 funtów od 32·— do 35·— złp., czerwoną od 34·— do 38·—, białą od 36·— do 39·—; żyto warszawskie za 227 funt. od 29·— do 31·—, gorsze od 27·— do 29·—, jęczmień piękny 202 f. od 28 do 30, na paszę od 26 do 28·—, owies 138 f. od 19 do 21, fasolę 250 f. od 36 do 42.

Wskutek niepogody, a ztąd złych dróg dowóz zboża na dzisiejszy targ kleparski był nie wielki.

Płacono pszenicę żółtą za 100 kilogramów od 8·50 do 9·75 złr., czerwoną od 9·25 — do 10·75, białą od 9·50 do 11·—; żyto warszawskie za 100 kilogr. od 8·— do 8·33, podolskie od 7·75 do 8·—; jęczmień do browarów za 100 kilogr. od 8·75 do 9·25; na paszę od 8·40 do 8·75; owies za 100 kilogramów od 9·— do 9·80; groch za 100 kilogr. od 9·— do 10·50; rzepak od 15·— do 15·50; koniczynę czerwoną za 100 kilogr. od 68·— do 75·—, białą od 90·— do 105·— złr.

Wiedeń dnia 23 marca.

Na dzisiejszy targ dowieziono cieląt 4951 sztuk, 429 zabitych wieprzów, 113 zabitych owiec, 1971 żywych owiec, 2393 jagniąt, 1062 żywej nierogacizny różnej. Płacono za 100 kil. żywej wagi 36 złr. 58 c.

Cielęta płacono od 32 do 47 złr., zabite wieprze 50 do 64 złr., zabite owce 30 do 50 złr., żywe strzyżone 40 do 48 złr., w wełnie 48 do 52, za parę jagniąt 6 do 14 złr. Dla eksportu zakupiono 1500 sztuk owiec.

Wilhelm Amirowicz,
Caffé Stirbök.

Przyjechali do Krakowa od 22 do 23go marca.

HOTEL POLLERA: Ignacy Katscher z Berna, A. Taege z Berlina, Plato Stahl z Miechowa, Lucyan Bryliński z Kamieńca, Karol Gerbert porucznik z Wiednia, G. E. Gleich z Tarnowa, K. Kühmeyer z Wiednia, Antoni Czerwiński z Glewic, L. J. Holzmann z Poremby, Ludwik Hahn z Lundenburgu, Leonard Morgenroth z Wiednia, A. Kümerer z Wiednia, Wilhelm Wieland ob. z Berna, Wilhelm Grünthal kupiec z Prus.

(NADESŁANE).

MEBLE ŻELAZNE.

Meble żelazne znalazły już w naszych mieszkaniach i gospodarstwach domowych zupełny przystęp i zyskują wskutek praktycznego wypróbówania swych zalet i korzyści coraz więcej na rozszerzaniu się i upodobaniu. Dawniejszy przesąd; iż meble żelazne gustowne są tylko dla ogrodów i will wiejskich, a dla praktycznego użytku nadają się tylko dla koszar, szpitalów i izb czeladnych, zupełnie już w rzeczywistośc usuniętym został. Nie ma więcéj żadnego mebla, któregoby nie można wykonać z żelaza, w swoim rodzaju bardzo elegancko, gustownie a nawet artystycznie. Meble żelazne z powodu swych niezrównanych dobrych przymiotów, nadają się zarówno do pokoi sypialnych i mieszkalnych, w kuchni i garderobie, w kantorze i pracowni, a wreszcie także w salonie i w najgustowniejszych lokalach, kawiarniach, restauracyach i hotelach. Zasługa tego powodzenia należy się głównie austryackiemu przemysłowi wyrobu mebli żelaznych, których techniczna metoda, na ich korzyść o tyle się odróżnia od wyrabiania żelaznych mebli w innych krajach, że mebli nie wyrabia z lanego lub masywnego płaskiego i winklowego żelaza, lecz na sposób mebli z giętego drzewa z wyginanych żelaznych rur, używając do tego najlepszego styryjskiego materyału. Tym okolicznościom mają austryackie meble żelazne do zawdzięczenia, iż z nadzwyczajną mocą i trwałością, lekkość i powabny kształt łączą.

Na czele austryackiego przemysłu wyrobu mebli żelaznych stoi niezaprzeczenie firma **Reichard & Comp. w Wiedniu,** której wyroby wzmiankowanemi zaletami szczególniéj się odznaczają. Uznanem to zostało pierwszemi odznakami na wszystkich wystawach, w których firma ta udział brała, a prócz tego okazuje się coraz więcej z rozszerzonego i daleko sięgającego wywozu wyrobów Reicharda za granicę, mianowicie do Niemiec, Anglii i Ameryki. Wyroby firmy Reichard & Comp. składają się w ogóle z ciągnionych, kutych żelaznych rur, wyrabiają się w ogniu z najlepszego styryjskiego żelaza a potem najstaranniej się gładzą; następnie celem usunięcia rdzy przez dziurkowatość, spaja się podwójnie całe płyty żelaza, a wreszcie pociąga się meble doskonałym pokostem, którego przyrządzenie po części jest tajemnicą firmy. Wskutek takiej staranności i rzetelności wyrobu meble Reicharda otrzymują trwałość przy lekkiéj i eleganckiej formie, i odróżniają się przeto od owego nierzetelnego, nietrwałego i bezecnego matactwa, którego wyrób i w tym zawodzie ze szkodą zawiedzionej Publiczności niby po tańszych, w rzeczy samej zaś po znacznie droższych cenach sprzedawany bywa.

Chcąc więc uniknąć oszukaństw i krzywd, zaleca się Publiczności, nie dać się przy nabyciu mebli żelaznych pozorem niby tańszego i dobrego wyrobu w błąd wprowadzać, lecz udać się do uwierzytelnionej firmy, jaką jest **Reichard i Spółka.** Firma ta, której zarządca i właściciel p. Henryk **Zwanziger** urządził już składy pomocnicze w Wrocławiu i w Wiedniu, widziała się zresztą ostatniemi czasy zmuszoną, skutkiem spadnięcia cen materyału, zwłaszcza żelaza do znacznego **zniżenia cen** swych wyrobów, by przezto przy niezmiennej trwałości technicznego wyrobu zwalczyć konkurencyę wszelkiego pod tym względem oszukaństwa. Nowy cennik firmy Reichard i Spółka wykazuje nietylko stosunkową taniość lecz niemniej i bogatą rozmaitość swych wyrobów, które przedstawiają odpowiedni i zaspokajający wybór w każdej potrzebie, w wszelakim guście i w różnym stosunku. Obok najprostszych wyrobów, przy których jedynie uwzględniono praktyczną stronę mebli, mieszczą się stopniowo coraz gustowniejsze i wyborowe okazy, aż do owych, które wykończone w sposób całkiem artystyczny, ponieważ firma miała na celu, zostający pod tym względem dotychczas w tyle i zaniedbany przemysł mebli postawić na szczeblu nowoczesnego mistrzowskiego wyrobu. Zwłaszcza wyroby salonowe wykonywane są podług rysunków, w których konstrukcye żelazne szczęśliwie i zręcznie zastosowano do przepysznych form **rococco.** Niemniej jednak i pojedyncze meble pokojowe i ogrodowe odznaczają się swemi lekkiemi, gustownemi formami, kiedy inne znów wyroby, przeznaczone na cele sanitarne i wygody zalecają się trafnością i odpowiedniością swej konstrukcyi. Wszystkie te zalety upoważniają do twierdzenia, iż austryacki przemysł wyrobu mebli żelaznych firmy Reicharda i Spółki pierwsze zajmuje miejsce w kraju i zagranicą. (705.)

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Bruksella 22 marca. Izba reprezentantów uchwaliła 83 głosami przeciw 4 ustawę wniesioną wczoraj przez ministra skarbu Malou, tyczącą się stowarzyszenia budowy dróg żelaznych.

Rzym 22 marca. Prawica zamierza wyczekiwać na dalsze kroki Depretisa i nie stawiać mu przeszkód w sprawach administracyjnych, ale zastrzega sobie swobodę w kwestyach politycznych i zasadniczych.

Program parlamentarny Depretisa ma obejmować rozbiór budżetu i nowych ustaw konstytucyjnych. W końcu maja Izba będzie odroczoną a w sierpniu rozstrzygniętem będzie pytanie, czy dzisiejszy parlament ma być rozwiązany albo też sesya trwać ma daléj. Dziennik *Bersagliere* twierdzi, że Depretis przyjmie umowę o podział kolei południowej, ale nie zgodzi się na prowadzenie ruchu pod administracyą rządową, i traktaty kolejowe a między innemi bazylejski, tylko częściowo zatwierdzi.

Madryt 22 marca. *Breve* papieskie protestuje przeciw artykułowi XI projektu konstytucyi hiszpańskiéj, który wprowadza w prawo publiczne zasady równości wyznań, i mówi, że artykuł ten narusza prawa Kościoła katolickiego i niweczy konkordat.

Nie skończyły się wczoraj w sejmie galicyjskim obrady nad kwestyą ustalenia biura statystycznego w Wydziale krajowym. Sprawa ta nadspodziewanie długą wywołała dyskusyę, chociaż rzecz zbyt jest jasną i prostą, a potrzeba stałego biura statystycznego wskazaną. Świetną mowę powiedział przy tej sposobności poseł Dunajewski. Dziś dokończenie tych obrad, oraz sprawa głodowa.

Wczoraj wieczór przejechał tędy do Lwowa minister Dr Ziemiałkowski, gdzie ma zabawić 14 dni. Do *Polit. Corresp.* piszą ze Lwowa. „Spodziewają się tutaj, że za jego udziałem i czynną interwencyą powiedzie się powziąść w sejmie praktyczne uchwały, któreby zdolne były zapobiedz lichwie nie tyle środkami represyjnemi, jak raczej prewencyjnemi, mianowicie przez odpowiednie uregulowanie stosunków kredytowych na prowincyi, oraz przez uwolnienie małej posiadłości i potrzebnych sprzętów wieśniaka od egzekucyi i licytacyi.“

Minister spraw wewnętrznych bar. Lasser wystósował do wszystkich sejmów notę, w której je napomina, iżby ograniczyły pozwolenia udzielane gminom na pobór coraz większych podatków gminnych. Sprawa ta wniesiona w sejmie dolno-austryackim, wywołać tam miała, jak donoszą dzienniki wiedeńskie i korespondent nasz tamtejszy, wrażenie, i przekazano ją komisyi gminnej do sprawozdania. W innych sejmach dotychczas rząd nie wniósł tego pisma, pomimo, że sprawa podwyższenia podatków gminnych była już na porządku dziennym. Być więc może, iż pismo to nie do wszystkich sejmów, a raczej Wydziałów krajowych było wystósowane. Tak jednak twierdził namiestnik dolno-austryacki w tamtejszym sejmie. Bądź co bądź, podobne pismo nigdzie nie może dobrego sprawić wrażenia, bo wkracza w atrybucye reprezentacyj krajowych, obecnie i tak już dosyć szczupłych.

Niemiecka „walka w imie kultury“ ma swoje peryody, z których każdy odznacza się zapędzeniem się prześladowania w jednym głównie kierunku. Ustał peryód wtrącania do więzienia duchownych niższych, a nastał obecnie okres „składania z urzędu“ biskupów. Do nierozstrzygniętych jeszcze, ale już rozpoczętych procesów przeciw biskupom kolońskiemu, trewirskiemu i X. Janiszewskiemu, przybywa także proces przeciw biskupowi limburskiemu X. Blumowi. „Złożonych z urzędu“ jest już czterech: gnieźnieńsko-poznański, paderbornski, wrocławski i monasterski. Przy sposobności dodajemy, że biskup paderbornski X. Martin opuścił tych dni Holandyę, gdzie się był schronił i udał się do Anglii, a to podobno na wezwanie władz holenderskich, które niewątpliwie nagabywane były ponownie przez rząd pruski.

Nowy gabinet włoski jest prawie gotów; brakuje mu bowiem jednego czy dwóch ministrów, ale ponieważ nie brakuje kandydatów, przeto o wybór nie trudno. Składać on się będzie z członków lewicy. Najbardziej z ich liczby uderza nas nazwisko posła włoskiego w Bernie, Melegari, któremu Depretis ofiarował tekę spraw zagranicznych, albowiem posada posła w Bernie należy do niższego rzędu posad dyplomatycznych. Jak dalece upadek gabinetu Minghettego jest dotychczas zagadką polityczną, świadczy o tem *Nord*, którego przecież o sympatye dla gabinetu wyszłego z prawicy posądzać nie można. Pisze on zaś: „Rzadko parlamenta przedstawiają widowisko tak liche, jak parlament włoski. Wszyscy przywódzcy stronnictw: Ricasoli, Sella, Lanza, Peruzzi są nieobecni; tłum żołnierzy bez wodzów rzuca się na ministeryum, nie wiedząc, kogo na to miejsce powołać, ani też, co przyjdzie następcom robić, aby mogli lepiej zasłużyć sobie na wsparcie wszystkich tych, co obalili dotychczasowy gabinet. Zachodzi tu różnego rodzaju gra intryg, mało godnych wielkiego parlamentu“. Powszechnie utrzymują, że Depretis nie utrzyma się długo i że Minghetti wróci do władzy. Cóż jednak miało na celu jego obalenie, skoro nikt z niego nie jest teraz zadowolony?

Dzień 18ty marca, rocznica Komuny paryskiej, obchodzony był w Szwajcaryi przez wyznawców tej organizacyi społecznej, lecz nie wszędzie spokojnie. W Bernie bowiem zgromadzenie zebrało się tego dnia [illegible] na wezwanie „bezimiennego komitetu“ kilkudziesięciu robotników z muzyką i czerwoną chorągwią na czele. Policya nie przeszkodziła pochodowi, lecz [illegible] ich chorągiew i kilku z nich wrzucił do strumienia.

Jenerał Ignatiew stał się na raz gorącym obrońcą nietykalności Turcyi. On to szczególniej niedopuszcza, aby roszczenia Serbii przybierały groźny charakter, a mianowicie sprzeciwił się wysłaniu do Stambułu Risticza, gdzie ten miał starać się o oddanie Bośnii na prawach lennictwa księciu Serbskiemu.

W Ameryce ciągle przybywa materyału do procesów przeciw wyższym urzędnikom. Główny świadek w procesie ministra wojny jenerała Belknapa, Marsh, który schronił się do Kanady, uzyskawszy przyrzeczenie, iż mu będzie kara darowaną, przybywa i stanie przeciw ministrowi wojny, który już czuł się niemal bezpiecznym.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Lwów 24 marca. Dziś w Sejmie obecnym jest minister Ziemiałkowski. Po świetnej mowie Hausnera, jako sprawozdawcy budżetu bióra statystycznego krajowego, Sejm uchwala wniosek komisyi 80 głosami przeciw 22. Krasicki prostuje zarzut, że głosowanie na koleje w Radzie państwa nie włożyło na kraj ciężarów. Odpowiadają mu Dunajewski, Chrzanowski, Krzeczunowicz, że Galicya zapłaci za to 2 miliony. Krasicki powiada, że i Polacy także głosowali za kolejami, na co odezwały się głosy „Kłamstwo!“ Sprawa głodowa odroczoną została, gdyż poprzednio będzie obradowaną w kole. Dunajewski motywuje projekt reformy gminnej.

Wersal 23 marca. Minister oświaty przedłożył Izbie deputowanych projekt ustawy z wnioskiem o zmianę ustawy o wyższem wychowaniu, według której państwu przywraca się wyłączne prawo udzielania stopni uniwersyteckich. Naquet i inni nieprzejednani przedstawiają wnioski względem zniesienia budżetu wyznań i wszystkich ustaw ścieśniających wolność zgromadzania się. Izba sprawdziła wybór Larochefoucaulda-Bisaccia; Senat sprawdził wybory bonapartystowskie na Korsyce. Komisya wyznaczona z senatu dla zbadania wniosku o amnestyę, oświadczyła się jednogłośnie przeciw wnioskowi.

Rzym 23 marca. *Diritto* twierdzi, że prawdopodobnie jutro ogłoszony będzie skład nowego gabinetu wiadomy już z dzienników, z tą różnicą, że Brin objął tekę marynarki.

Rzym 23 marca. Jak zapewnia ajencya Stefaniego, deputowani prawicy nie będą stawiali żadnej przeszkody w kwestyach administracyjnych, ale stawią się w ściśnionych szeregach z energiczną opozycyą, gdyby na porządek dzienny przyszły kwestye polityczne, albo zasadnicze. Gabinet będzie dziś wieczór złożony.

Londyn 24go marca. Izba niższa uchwaliła w trzeciem czytaniu ustawę o tytule cesarzowej Indyjskiej po żywych obradach 209 głosami przeciw 134. Disraeli broniąc ustawy od zaczepek Gladstona, położył na to nacisk, że poddani indyjscy widzieć będą w przyjęciu tytułu cesarzowej Indyjskiej w chwili, gdy granice rosyjskie posunęły się bliżej ku posiadłościom angielskim w Indyach, uroczyste oświadczenie Anglii, iż utrzyma w swej mocy całość cesarstwa Indyjskiego.

Madryt 20 marca. Zapewniają, że rząd z powodu *breve* papieskiego naganiającego konstytucyę, wystósował do posła swego przy Stolicy Św. energiczną depeszę. W Izbie deputowanych oświadczył prezes ministrów Canovas w odpowiedzi na interpelacyę tyczącą się listu pasterskiego arcybiskupa z Toledo i księży, którzy wrócili z obozu karlistowskiego, iż kodeks karny nie dopatruje się żadnego przestępstwa w ogłoszeniu listu pasterskiego bez *placetu* królewskiego i w powrocie księży karlistowskich po ogłoszeniu *indulto*.

Kursa. Wiedeń 24 marca, godz. 3 m. 30 po poł. Renta papierowa 67·20 — Renta srebrna 70 95 — Losy z r. 1860 111·— — Akcye Banku Narod. 890. — Akcye kredytowe 164·30 — Londyn 115 95. — Srebro 102 25. — Napoleony 9 29— Lombardy 105 30. Losy z r. 1864 131·75 — Akcye kolei Karola Ludwika 189 50. Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 127·— — Akcye kolei węg. północ.-wschod. 107·— — Akcye kolei węg.-wschod. 39.— Losy tureckie 22·50. — Obligacye indemn. galicyjskie. 86 40.— Losy premiowe węgierskie 73·50 — Akcye kolei Koszycko-Bogum 110·50·— Akcye kolei półn. zach. austr. 134·—. — Akcye franko-węgier. 36·25 — Akcye franko-austr. 17·25. — Marki 57 05 Ruble 151 50

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Z powodu święta uroczystego następny numer *Czasu* wyjdzie w poniedziałek d. 27 marca wieczór.

Pociągi na kolejach żelaznych.

ODCHODZĄ Z KRAKOWA:

Do Lwowa: *lokalny: osobowy: pośpieszny: mieszany:*
Kraków odjazd: 10.52 rano 9.24 wiecz. 10.38 wiecz.
Lwów przyjazd: 9.45 wiecz. 5.50 rano 10.55 rano.

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 11.49 w poł.
Wieliczka przyjazd: 12.28 po poł.

Do Niepołomic: we wtorek, czwartek i sobotę z Wieliczki
Wieliczka odjazd: o godz. 1 min. 19 po południu.
Niepołomice przyjazd: „ 2 „ 9 po południu.

Do Wiednia: *osobowy: pośpieszny: mieszany: osobowy:*
Kraków odjazd: 6.7 rano 7.52 rano 10.13 rano 3.27 po poł.
Wiedeń przyjazd: 6.56 wiecz. 4.41 wiecz. 3.35 rano 4.51 rano.

Do Prus: każdym pociągiem idącym do Wiednia, najlepiej jechać osobowym rano o g. 6 m. 7, mającym w Oświęcimie połączenie z pociągami pruskiemi. Tym pociągiem jadąc do Berlina, przyjeżdża się do Wrocławia o g. 3 po poł. a po 1-godzinnym przestanku dalej; jadąc zaś z Krakowa pośpiesznym przyjeżdża się do Wrocławia po 4ej i zatrzymuje się do 9ej wieczorem, o której dopiero pośpieszny do Berlina odchodzi. Jadąc do Wrocławia o g. 3 m. 27 po południu trzeba w Gliwicach lub Mysłowicach zanocować, bo dopiero rano idzie z Mysłowic pociąg pośp. do Wrocławia i Berlina.

Do Warszawy: rano o g. 8 m. 22 idzie do Granicy I., II. i III. klasa, z Granicy zaś do Warszawy tylko I. i II. klasa. Jadąc wiedeńskim osobowym pociągiem o g. 3 m. 27 po południu, jedzie się do Trzebini (I., II. i III. kl.), z Trzebini zaś idzie pośp. pociąg wprost do Warszawy, ale tylko I i II kl.

PRZYCHODZĄ DO KRAKOWA:

Ze Lwowa: *osobowy: lokalny: mieszany: pośpieszny:*
Lwów odjazd: 5 rano 5.5 wiecz. 11.25 wiecz.
Kraków przyjazd: 2.47 pop. 5.23 rano 7.17 rano.

Z Wieliczki: *Wieliczka* odjazd: 5.34 po poł.
Kraków przyjazd: 6.9 po poł.

Z Niepołomic: do Wieliczki we wtorek, środę i sobotę.
Niepołomice odjazd: o godz. 3 min. 9 po południu.
Wieliczka przyjazd: o godz. 4 min. 4 po południu.

Z Wiednia: *osobowy: pośpieszny: mieszany: osobowy:*
Wiedeń odjazd: 7.46 rano 10.31 rano 4.46 wiecz. 8.16 wiecz.
Kraków przyjazd: 9.48 wiecz. 8.52 wiec. 11.22 przedp. 10.12 rano.

Z Prus: o g. 3 m. 26 po poł. i o godz. 6 m. 7 wiecz. mieszany.

Z Warszawy: 10.12 rano osobowy; 6,7 wiecz. mieszany.

Kurs pieniędzy i papierów publ.
(notowany przez Izbę handlową krakowską).
Kraków 24 Marca

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski (za 1 sztukę)	[illegible]	[illegible]
Rubel srebr. obrączkowy	[illegible]	[illegible]
Talar pruski	[illegible]	[illegible]
Mark niemiecki	[illegible]	[illegible]
Dukat holenderski	[illegible]	[illegible]
Dukat cesarski	[illegible]	[illegible]
Napoleondor	[illegible]	[illegible]
Półimperyał	[illegible]	[illegible]
20-ko marków w niem. walucie	[illegible]	[illegible]
Srebro austryackie	[illegible]	[illegible]
Kupony austr. szebr. płatne	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]

Losy krajowe. Wiedeń 23 Marca. Listy zastawne. Pożyczki loteryjne. Akcye bankowe i przem. Obligi pierwszeństwa. Waluty. Lwów 23 marca. Warszawa 22 mar.

	płacą	żądają
Losy miasta Krakowa	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]

ATLAS
do historyi powszechnej konia
Maryana hr. Czapskiego,
składający się z **76** tablic, wedle własnoręcznych rysunków autora dzieła wykonanych, a ozdobiony portretem jego na miedzi rytowanym, wyjdzie w pierwszych **dniach Maja r. 1876.**

Podpisana księgarnia otwiera na atlas ten przedpłatę wynoszącą aż do wyjścia onego tal. 18 czyli 54 mr., a potem **podniesiona** do tal. 25 czyli 75 mr.

Uprasza się o łaskawe wczesne zgłoszenie się i składanie przedpłaty, do którego odbioru upoważnione są wszystkie księgarnie.

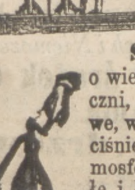
Księgarnia J. K. Żupańskiego
(766 2-3)

Dobra położone w Królestwie polskiem w powiecie Wieluńskim, o mil 3 od granicy pruskiej, rozległości przeszło 1800 morgów polskich są do sprzedania lub zamiany na dom w Krakowie, albo małą posiadłość pod Krakowem. W razie kupna potrzeba około 10,000 złr. zaliczki, reszta może pozostać na gruncie. Cena bardzo umiarkowana. Bliższa wiadomość u **Dra Wehra** w klinice chirurgicznej w Krakowie. (759-2-3)

Sirop du Dr FORGET używa się z niezawodnym skutkiem przeciw **kaszlom nerwowym, katarom, kokluszowi, bezsenności i wszelkim cierpieniom piersiowym.**
Zadawalnia lekarzy i chorych. Łyżeczka od kawy wystarcza.
W Paryżu, ulica Vivienne, 36, w aptece Dra *Chable*, — w Krakowie w aptece p. *J. Trauczyńskieg* i w aptece p. *W. Redyka*, — w Czerniowcach w aptece p. *Golichowskiego.* (549-4-)

MASZYNY NIEUSTANNE
do wyrabiania **napoi gazowych** wszelkiego gatunku wody sodowej, limonady, win musujących, soda-water; do nasycania gazem piwa i cydru
DYPLOM HONOROWY
medal złoty i wielki medal złoty na wystawach w Lyonie i w Moskwie 1872. Medal postępu (równoważny wielkiemu medalowi złotemu) na wystawie wiedeńskiej 1873. (433-6-)



SIFONY

o małej tłoczni 2·15
o wielkiej i małej tłoczni, owalne i walcowe, wypróbowane pod ciśnieniem 20-tu atmosfer. Proste, trwałe i łatwe do czyszczenia. Cyna 1go gatunku. Szkło kryształ.

o wielk. tłoczni 2·25

J. HERMANN-LACHAPELLE
Fabrykant-Mechanik
144 ulica du Faubourg Poissonnière, Paryż
Posyłka bezpłatna prospektów szczegółowych.
Posyłka bezpłatna Podręcznika napoi gazowych, wydanego i opatrzonego pieczęcią przez J. Hermann-Lachapelle. — Cena 5 franków.
Sprowadzać można za pośrednictwem pp. J. Trauczyńskiego i W. Redyka aptekarzy w Krakowie, — p. Golichowskiego w Czerniowcach.

Tylko za 3 złr. 50 cnt.
dostać można następne przedmioty: 1 zegar ścienny dobrze idący, 1 piękne album na fotografie, 6 par porcelanowych filiżanek, 1 termometr, 1 parę lichtarzy z chińskiego srebra, 2 piękne małe druki olejne z ramkami, świętych obrazy lub świecki, 1 wspaniały biust lub podobną inną rzecz, 12 sztuk łyżek nigdy nie czerniejących, 1 nowy zegarek remontoir do zabawki wraz z łańcuszkiem, 12 sztuk mydełek różanych lub fiołkowych, 1 nową indyjską cygarówkę. Wszystkie te wymienione kosztują tylko 3 złr. 50 c., z opakowaniem 4 złr. 20 cnt. [420-2-6]
Wien,
Praterstrasse Nr. 16.

Mąkę kościaną
parowaną i nieparowaną w najlepszym gatunku, odznaczoną na wystawie Warszawskiej **dyplomem uznania** nabyć można albo u **podpisanych** lub w Agencyi dla rolników p **S. Mikuckiego** w Krakowie.
B. Schönberg i Fränkel
w **Krakowie** przy moście Podgórskim Nr. 354.
(479-13 15)

BEZ BOLU
i bez wstrzykiwania,
bez lekarstw przeszkadzających trawieniu, tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowej metody, doświadczonej w niezliczonych wypadkach
upławy rury moczowej,
tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie, gruntownie i szybko
Dr. Hartmann,
członek lekarskiego wydziału,
w Wiedniu, Stadt, Sellergasse 11.
Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, **upławy u kobiet,** bladaczkę, niepłodność, upławy, **osłabienie męzkie,** bez wyrzynania i bez wypalania zołzowych lub kiłowych wrzodów itd. Zachowuje najściślejszą dyskrecyę. Na listy z honoraryum z nazwiskiem lub literą odpowiada odwrotnie.
Za nadesłaniem 5 złr. w. a. przesyła odwrotną pocztą lekarstwa wraz z opisem użycia. (2778-37-100)

PREZES
Rady Nadzorczéj Towarzystwa Zaliczkowego
w Krakowie
„Spółki zarejestrowanéj z nieograniczoną odpowiedzialnością"
zawiadamia strony interesowane, że
dnia 26 Marca r. b. tj. w Niedzielę o godzinie 3 z południa
odbędzie się za rok 1875
szóste porządkowe
zwyczajne Zgromadzenie ogólne
Członków Towarzystwa Zaliczkowego
w Sali posiedzeń Rady miejskiéj w gmachu magistratualnym przy placu Franciszkanów.

Porządek dzienny:
1) Wybór jedynastu nowych Członków do Rady Nadzorczéj w miejsce wylosowanych i czterech wertyfikatorów do zatwierdzenia protokółu z odbyć się mającego posiedzenia.
2) Wysłuchanie sprawozdania Dyrekcyi i Rady Nadzorczéj z czynności rocznych i bilansu za rok ubiegły 1875.
3) Wysłuchanie zdania Komisyi kontrolującéj i udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
4) Rozdział zysków, ustanowienie kwoty przeznaczonéj na fundusz rezerwowy i ostateczne ustanowienie dywidendy na wniosek Rady Nadzorczéj (stat. § 12 lit. b).

Bilans i sprawdzenie onegoż znajdują się w Biurze Dyrekcyi, które w myśl § 6 ustępu ostatniego obowiązującego statutu, w godzinach biurowych przejrzane być mogą. — Udział najmniéj w kwocie złr. 20 w. a. do kasy Towarzystwa Zaliczkowego przez Członka wniesiony, nie inaczéj, jak za okazaniem książeczki udziałowéj, nadaje prawo do wstępu na Zgromadzenie ogólne.

Zechcą się przeto Szanowni Członkowie, zaopatrzeni w książeczki udziału, licznie na powyższe posiedzenie zebrać.

Kraków dnia 9 Marca 1876 r.

(630-2-2) *Dr. Maksymilian Machalski.*

SYROP I WINO DUSARTA
z mleko-fosforanu wapna.
Te przetwory są jedynemi, jakie służyły lekarzom szpitali paryskich do stwierdzenia własności przywrotczych przeciw-bledniczych i ułatwiających trawienie mleko-fosforanu wapna.
Używa się ich przed lub po jedzeniu, w ilości kieliszka przy użyciu wina, a w ilości łyżeczki przy użyciu syropu, a są one odpowiedniemi:

Dla **dzieci bladych,**
Dla **krzywicznych,**
Dla **młodych dziewcząt** w czasie rozwoju,
Dla **kobiet delikatnych,**
Dla **mamek** celem pomnożenia obfitości i bogactwa mleka,
Dla **ozdrowieńców,**
Dla **starców osłabionych,**
W **chorobach piersi,**
W **trudnem trawieniu,**
W **braku apetytu,**
We **wszelkich chorobach** objawiających się **wychudnieniem** i **utratą sił,**
W **złamaniach dla przywrotu kości,**
W **zabliźnianiu ran.** (152-14-22)

Dostać można w Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka, — we Lwowie w aptekach PP. K. Mikolascha, Baisera i Zyg. Ruckera — w Czerniowcach w apt. p. Golichowskiego.

Compagnie Coloniale
Établissement spécial pour la Fabrication des
CHOCOLATS
de
QUALITÉ SUPÉRIEURE

Tous les Chocolats de la Compagnie Coloniale sont composés, *sans exception*, de matières premières de choix; ils sont exempts de tout mélange, de toute addition de substances étrangères, et préparés avec des soins inusités jusqu'à ce jour.
Fondée spécialement dans le but de donner au Chocolat, *considéré au point de vue de l'hygiène et de la santé*, toutes les propriétés bienfaisantes dont ce précieux aliment est susceptible, la Cie Coloniale ne fait *du bon marché qu'une question secondaire*: elle veut, avant tout, livrer aux Consommateurs des produits d'une *supériorité incontestable.*

ENTREPOT général à Paris, rue de Rivoli, 132
Dans toutes les villes de France et de l'Étranger, chez les principaux Commerçants.

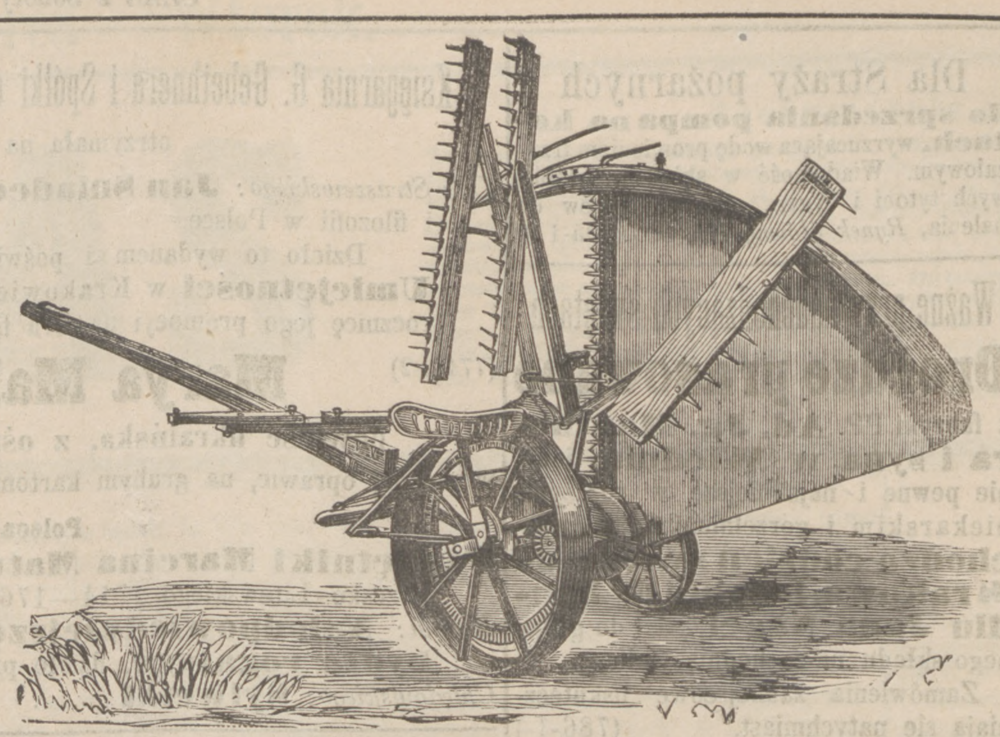
Dépôt à Varsovie chez Mr. Ant. Stępkowski, — à Cracovie chez Mr. Trauczyński, — à Czerniowce chez Mr. Golichowski. (142-10 12)

Zwraca się uwagę
cierpiących na gościec,
cierpiących na reumatyzm i nerwy
takich osób, które cierpią na nerwowe i reumatyczne tudzież połowiczne bole twarzy, migrenę, rwanie w uszach, reumatyczne bole zębów, cierpienia krzyżów i stawów, szarpanie w stawach, bole w biodrach (ischias), reumatyczne dolegliwości sercowe, kurcze żołądka i dolnych części ciała, ogólne osłabienie ciała, drżenie, osłabienie mięśni, cierpienia w zabliźnionych ranach, porażenia i t. d.
Świadectwo uznające
doskonały skutek przez aptekarza **J. Herbabnego w Wiedniu** z leczniczych ziół bawarskich gór alpejskich wyrobionego wyciągu roślinnego
aus Heilkräutern der baierischen Hochalpen bereitete Pflanzen-Extract:
„Neuroxylin."

Wielmożny Pan **Juliusz Herbabny,** aptekarz **w Wiedniu.**
Upraszam o łaskawe przysłanie jeszcze 2 flaszek **neuroxyliny**, gdyż takowa bardzo dobrze skutkowała u mojej żony, która cierpiała na opuchnięcie i bole pod żebrami. Celem usunięcia tej choroby żona moja zwiedzała prawie wszystkie znaczniejsze kąpiele jak: Karlsbad, Metadię, Lipik i t. d., tudzież kąpiele w Budzie, prócz tego wszystkiego lekarze użyli, lecz nadaremnie. Tylko przez wcieranie **neuroxyliną** przestały zupełnie bole i puchnięcie i tylko bardzo rzadko się odnawiają, dla tego też ten środek jeszcze nadal chcę używać.
Winkowce, 5 marca 1878 r. Z wysokim szacunkiem
Hugon Kessegie, emeryt. kapitan.
(2791-4-4)

Cena 1 flakonu (zielono opak.) 1 złr., silniejszy gatunek (różowo opak.) 1 złr. 20 cent., pocztą o 20 cent. za opakowanie więcéj.

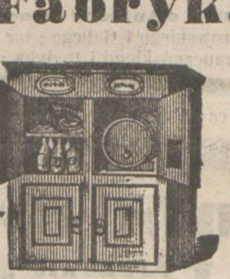
Centralny rozsyłkowy skład dla prowincyj:
w Wiedniu, apteka „zur Barmherzigkeit"
J. Herbabny, *Neubau, Kaiserstrasse 90, Ecke der Neustiftgasse.*
Główny skład dla **Galicyi: we Lwowie Zygmunt Rucker** apteka pod srebr. orłem.



Silesia żniwiarka i Silesia kosiarka,
ulepszony system Wooda. Najlepsza i najpraktyczniejsza żniwiarka w całym świecie, która od dwóch lat przy wszystkich koszeniach o nagrodę i współzawodnictwo największe uznanie uzyskała. Do łaskawego wczesnego zamawiania zapraszam niniejszem Panów gospodarzy wiejskich.
M. Peterseim,
Fabrykant machin w Krakowie.
(639 3-12)

HEMOROIDY uśmierza się w dni kilka i leczy przez użycie PIGUŁEK i POMADY Dra A. LEBEL, który przyjmuje chorych, w Paryżu 113, ulica Lafayette. Przeczytać MONOGRAFIĄ HEMOROIDÓW, 20 wydanie, 1 tom in 8o, 4 franki. (699-2-26)
W Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka, — w Czerniowcach w aptece P. Golichowskiego.

PROMESY
na
losy kredytowe zł. 4·25 i stempel. | **losy m. Wiednia** złr. 2.50 i stempel.
Obie razem tylko złr. 7·50.
Ciągnienie już dnia 1go Kwietnia b. r.
Główna wygrana Główna wygrana
złr. 400,000
Losy oryginalne jaknajtaniéj.
WECHSLERGESCHÄFT (696-5-6)
der Administration des **„Mercur"** Wien, Wollzeile Nr. 13.

Fabryka przenośnych lodowni
inżyniera Franciszka Bollingera w Wiedniu

poleca swoje uznane za najlepsze i medalem odznaczone
CHŁODNIKI
na piwo, wodę, mleko, masło, mięso surowe,
chłodniki do potraw dla gospodarstw domowych, maszynki do robienia lodów, zbiorniki na lody, zupełne urządzenia szynkowe, kurki pieniące najnowszej konstrukcyi.
Illustrowane cenniki rozsyła się darmo.
Adres: An die Fabriks-Niederlage, Wien, IV, Heumühlgasse Nr. 2. (700-2-30)

Ważne dla wszystkich cierpiących na płuca!
tudzież dla wszystkich, którzy cierpią na **osłabiające choroby,** tworzące tak często **zwiastuny gruźlicy,** jakoto **zołzy, niedokrewność, blednica, brak apetytu,** w połączeniu z ogólnem **osłabieniem ciała** itd. również na **chroniczne choroby płuc.**
Świadectwo.
Wielmożny Pan **J. Herbabny,** aptekarz w Wiedniu.
Od roku byłam słaba na cierpienie płuc, które szczególniej z silnego, głośnego a suchego kaszlu pochodziło. Za poradą pana **profesora Dr. Kovàcsa** i pana **Dr. Apatitzkiego** użyłam Pańskiego **syropu wapienno-żelazistego.** *) **Skutek** Pańskiego wybornego wynalazku był rzeczywiście **zadziwiającym.** Kaszlę tak mało, że już to ledwo spostrzegam a silne **pocenie** się w nocy **zupełnie ustało.** Upraszam więc Pana o ponowne nadesłanie mi 6 Flaszek. (2599-5-5)
Peszt, 13 Czerwca 1875 r. Z uszanowaniem
Teresa Nemeth, Theresienstadt, Gr. Akaziengasse Nr. 20.

*) **Cena oryginalnej flaszki J. Herbabnego syropu wapienno-żelazistego złr. 1·25, pocztą 20 c. więcej za opakowanie.**

Główny skład rozsyłkowy na prowincye:
Wien, Apotheke zur Barmherzigkeit
J. Herbabny, *Neubau, Kaiserstrasse Nr. 90.*
Główny skład dla **Galicyi: we LWOWIE Zygmunt Rucker** *apteka pod srebrnym orłem.*

ELIXIR ET DRAGÉES DU Dr RABUTEAU
(Lauréat de l'Institut de France)
ELIXIR I PIGUŁKI DOKTORA RABUTEAU wypróbowane zostały w szpitalach paryzkich przez professorów Fakultetu Medycznego, którzy zalecają je jako skuteczniejsze od wszelkich preparatów zalecanych.
Preparata te z Chlorku żelaza leczą Bladaczkę, Wynędznienie, Niedokrwistość, regulują Odpływy miesieczne, wzmacniają Organizmy wyczerpane i osłabione, niesprawiając nigdy Zatwardzenia.
Dostać można w znaczniejszych aptekach.
Sprzedaż hurtowa w Paryżu, u P. CLIN et Ce, ulica Racine, 14.
(429-4-)

Wystawa powszechna w Filadelfii 1876!
Zrobione na tą wystawę przedmioty będą z powodu zbyt późnego zgłoszenia się grupami niżej ceny fabrycznej za bajecznie tanią cenę tylko za **pięć złr. w. a.** sprzedane. Grupa składa się z następnych przedmiotów:

1 piękny dobrze idący zegarek bronzowy wraz z odpowiednim długim łańcuszkiem za poręczeniem.
1 gustowny przybór do pisania, z bronzu lanego wraz z rączką do piór.
2 piękne lichtarze z bronzowemi figurami.
1 kompletne przybory do szycia w puzderku z talmi złota.
1 praktyczna cukierniczka do zamykania.
1 piękne album na fotografie oprawne.
1 gustowny wachlarz damski.
1 japońska cygarówka w mieniących kolorach.
1 dzwonek stołowy z bronzu.
1 bardzo trwała ręczna torbeczka dla dam do zamykania.

Wszystkie te wymienione bardzo piękne i praktyczne przedmioty kosztują razem **tylko pięć złr.** (560-3-5)
Grand-Magazin Blau & Kann w Wiedniu, I. Wollzeile Nr. 25.

Najlepsze zegarki w świecie
są przez nas sprowadzane prawdziwe angielskie zegarki z talmi złota remontoiry do nakręcania z góry bez kluczyka ze ślicznem wnętrzem, dobrze regulowane, z **3-letnim poręczeniem.** Te medalem odznaczone zegarki kosztują z łańcusz. z talmi złota i puzderkiem **tylko 12·50.**
Grand-Magasin Blau & Kann,
w Wiedniu, I. Wollzeile Nr. 25.
Zamówienia z prowincyj będą za zaliczką punktualnie wykonane.

SUBJEKT
z handlu galanteryjno-drobiazgowego, posiadający 9-letnią praktykę, poszukuje odpowiedniéj posady. — Oferty uprasza nadsyłać pod adresem: **O. J. Kraków,** ulica Gołębia niższa Nr. 188 I. piętro. (636-3-5)

Hotel Krakowski
przy ulicy Podwale pod Nr. 87.
w Krakowie
przy plantacyach z pięknym widokiem i świeżem powietrzem. Wewnątrz czystość, szybka usługa. **Pokoje** wygodne i gustownie umeblowane. W hotelu **Restauracya, Zakład kąpielowy.** — **Powozy** do wynajęcia każdego czasu. (333-3-)

Najgustowniejszy nowy
KARAWAN
(tj. powóz dla zmarłych)
wynająć można wraz z zaprzęgiem za **4** złr., dla dzieci **2** złr. **Dorożki** zaś jak najtaniéj. — Zamawiać można każdego czasu u właściciela pod L. 50 przy ul. Smoleńsk II. w Krakowie. (313-8-10)

Dla rodziców!
Kilku uczniów dobrego prowadzenia się, którzyby mieli zamiar uczęszczania do niemieckiej szkoły realnej, może znaleźć pomieszczenie u profesora *Juliusza Lutschego* w Pirnie w Saksonii, gdzie prócz konwersacyi w językach niemieckim, francuskim i angielskim, pod każdym względem najsumienniejszą opieką otoczeni będą. Na żądanie mogę się powołać na trzy rodziny w Krakowie, których dzieci mnie do wychowania powierzone były. (781-2-3)
Juliusz Lutsche.

Starszy młynarz
(Obermüller)
doświadczony we wszystkich oddziałach wielkich młynów tudzież robotach w ustawianiu (montowaniu) poszukuje odpowiedniej posady. Za jego zdolnościami i rzetelnością przemawiają dobra świadectwa. Łaskawe oferty uprasza znacz. T. T. 29 p. rest. Freistadt Oesterr. Schlesien. [802-2-3]

Podpisana fabryka zamierza sprzedać na własność za małą kwotę hurtowną żądanie $212^{2}/_{3}$ tal. i 6% odsetek od Października 1873 do spadku Maksymiliana Caro w Krakowie. Osoby chcące wykonać ten interes i mogące w krótce złożyć gotówkę, mają się zgłosić do fabryki cementu Elsner & C. w Tarnowskich górach (Tarnowitz O/S.) [754-2-3]

Specialarzt, Universitäts-Professor a. D.
Dr. Bisenz,
Wien, Stadt, Franzens-Ring 22.
heilt gründlich ohne Berufsstörung
die geschwächte Manneskraft (Impotenz) sowie alle
geheime u. Hautkrankheiten.
Ordination täglich von 11—4 Uhr. [illegible]
[illegible]
Werk (5. Auflage:)
Die geschwächte Manneskraft
deren Ursachen und Heilung
von Dr. Bisenz. Preis 2 fl. ö. W.
(161-11-100)

Wiedeński centralny skład
27 ct.
towarów roboty ręcznej
hurtownie i częściowo
Br. HEIM
w Wiedniu, Wiedeń, Hauptstrasse L. 20.
Bardzo obfity wybór **najświeższych materyj** na suknie na **porę wiosenną** w gładkich i **kratkowanych świecących, kniker-boker, poprzecznych, mohair, rypsowych, szkockich materyach, bragé, mosambique, grenadin, ecrus,** prawdziwe kolorowe **francuzkie kretony** i **perkale, batysty, muszliny** w najświeższych **wzorach,** 6/4 szer., **zasłony koronkowe,** najlepszy 9/8 i 6/4 **szyfon,** prawdziwe kolorowe **płótna oksfordzkie** 9/8 szer., **creas płótno, dymka atłasowa i adamaszkowa, ręczniki adamaszkowe, serwety adamaszkowe.** Wielki wybór **wstążek jedwabnych i faille, francuzkie wstążki damasue,** następnie **krawatki męzkie i damskie, skarpetki męzkie, pończochy, damskie i dla dzieci** i wiele innych towarów. (555-5-10)
W Wiedniu, Wiedeń, Hauptstrasse L. 20.
Wzory i cenniki przesłane będą na żądanie **darmo i opłatnie.**

Tylko za 4 złr. w. a.
dostać można mój pierwszy austryacki **bazar wywozowy,** zawierający następne towary: 12 sztuk posrebr. nigdy nie czerniejących łyżek, 1 gustowne album na fotografie pięknie oprawne 12 mydełek migdałowych, 1 cukierniczkę z osiczyny do zamykania, 1 japońską cygarówkę, 1 parę wiedeńskich bronzowych lichtarzy z bronzowemi figurami, 6 par filiżanek porcelanowych, 2 wspaniałe obrazki, 1 gustowny dobrze idący zegar z budzikiem 1 gustowny zegarek kieszonkowy z łańcuszkiem dobrze idący. Ten bazar przemysłowy jest za bezcen, bo tylko 4 złr. natychmiast do nabycia w handlu **B. Müller's Exporthalle w Wiedniu, Praterstrasse 43.** (554-4-6)

Nakładem F. H. Richtera **we Lwowie** wyszło i jest do nabycia we wszystkich księgarniach

Prawa i obowiązki sędziów przysięgłych w Austryi,

w sposób przystępny wyłożone, z dołączeniem najważniejszych przepisów nowego postępowania karnego, tyczących się ławy przysięgłych. (709-1-2)

Cena 60 cnt., z przesyłką pocztową 66 cnt.

Ogłoszenie licytacyi.

L. 5358. (791)

Magistrat król. główny miasta Krakowa podaje do powszechnej wiadomości, iż celem sprzedaży **wyrębu wikla** własnością miejską we wsi Dąbiu będącego, do wycięcia w roku bieżącym przypadającego, a mianowicie:

1) Część Pasieki w Dąbiu; położona między drogą wsiową, płotem nowym szkółkowym, a częścią wikla w r. z. wyciętego, aż do brzegu Wisły naprzeciw dworu wsi Płaszowa;

2) Wikla w Beszczu, na granicy z wsią Czyżynami;

odbędzie się w dniu **27 Marca r. 1876** w gmachu Magistratu w biurze Wydziału I. o godzinie 12éj przed południem publiczna licytacya.

Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena w kwocie 500 złr.

Wadyum wynosi 50 złr., które przed licytacyą w kasie miejskiej złożone być winno.

Deklaracye pisemne opieczętowane będą przed rozpoczęciem licytacyi do godziny 12éj przyjmowane, poczem nastąpi licytacya głośna.

Warunki licytacyi mogą być przejrzane w biurze Departamentu I.

Kraków dnia 15go Marca 1876 r.

Notaryusz w Podgórzu potrzebuje biegłego pisarza. (823)

Żniwiarki i Kosiarki

oraz części rezerwowe dostarczam wszelkich systemów:

Samuelsona Omnium Royal, żniwiarki i kosiarki najlepsze ze wszystkich, które najbardziej polecam; Wooda, Johnsona, Ceres, Minerwa, Kirby, Champion, Hornsby'ego: Governor, Progres, Advance, Springbalance, Paragon; Buckey, Silesia niemieckiego wyrobu itd., *każda z dwoma nożami.*

Ceny najniższe.

Upraszam o **wczesne** zamówienia, gdyż osobno, później sprowadzane będą droższe.

Najsłynniejsze *lokomobile młocarnie parowe* **Marshalla** oraz wszelkie machiny i narzędzia mam zawsze *na składzie.*

L. Zieleniewski, Kraków. (792-1-)

Człowiek wykształcony, mający 33 lat, a przybyły z Rzymu z poleceniem od OO. Zmartwychwstańców, doktor filozofii zagranicznej wszechnicy, władający kilkoma językami; szuka posady, sekretarza, administratora lub innego podobnego zajęcia. Adres **A. Z. W. w Administracyi „Czasu“.** (799-1-3)

Kamienica w Krakowie w środku miasta położona, mogąca być przez przybudowanie o drugą połowę powiększoną, licząca do 50 pokoi, jest na większy majątek ziemski w zachodniej lub wschodniej Galicyi do zamienienia, w razie potrzeby może być dodana wieś niedaleko od Krakowa położona. Bliższa wiadomość na listy opłatne pod lit. **K. M.** Nr. 2 poste restante Kraków. (820-1-2)

Niniejszem mam honor Szan. Publiczności oznajmić, iż **przeniosłem moją pracownię kamieniarską i rzeźbiarską z ul. św. Jana na ulicę Polną Nr. 79 A.** do własnego domu, obok łąki ś. Sebastyana.

Fabian Hochstim.

Adres: Fabian Hochstim, ulica Polna. (793-1-12)

Hugo Gedulldiger

przedtem **Duffel**

fabrykant elastycznych stampilij z Budapesztu obecnie w Krakowie, Hotel Londyński upoważnia p. **Franciszka Horvatha** w miejscu do przyjmowania zleceń i zadatków na rzeczone wyroby na Galicyę i Polskę. (821-1-3)

Dla Straży pożarnych

do sprzedania pompa na kołach, wyrzucająca wodę promieniem trzy całowym. Wiadomość w składzie osobliwych tytoni i cygar, oraz przyborów do palenia, *Rynek główny Nr. 39.* (795-1-3)

Ważne przy nadchodzących świętach Drożdże prasowane

z fabryki PP. **Ad. Ig. Mautnera i syna w Wiedniu,** jedynie pewne i najsilniejsze w rozczynie piekarskim i gorzelnianym, **przychodzą codzień świeże do Krakowa, jedynie do handlu Jana Nagel,** jako do głównego składu na zachodnią Galicyę.

Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się natychmiast. (786-1-)

Przed trzema laty sprowadzone z Anglii

Ziemniaki Victoria

tak wczesne, iż w 8ym tygodniu już są zdatne do jedzenia, bardzo plenne, **nieporównanego smaku,** (różnią się i tem od zwykłych pospiesznych, iż smaku tego nie tracą nawet przechowane przez zimę); są do nabycia w **Ludwinowie** poczta Podgórze; 50 kilo kosztuje 5 złr. bez worka, z odstawą do stacyi kolei w Krakowie. — Okazy tych ziemniaków oglądać można **w Agencyi dla Rolników Wgo Mikuckiego,** który również przyjmuje zamówienia. (587-4-6)

Osoba uzdolniona w krawieczczyźnie i szyciu białem życzy sobie przyjąć robotę po domach prywatnych. — Adres ul. Szewska L. 231 III piętro. (806-2-3)

Gleichenbergski

syrup piersiowy

przyrządzony ze soli gleichenbergskiej ze zdroju Konstantyna usuwa chrypkę, ból gardła, kaszel, katar, płucie krwią oraz i inne zadawnione cierpienia płuc. (271-10-)

Nabyć można **w Krakowie** w aptece „pod Gwiazdą“ **Konstantego Wiszniewskiego.**

Pogrzeby.

Uzyskawszy od Świetn. Magistratu koncesyę na **zupełne zajmowanie się pogrzebami,** zawiadamiam Szanowną Publiczność, że dołożę wszelkich starań, aby w tak smutnych chwilach dla osób interesowanych w zupełności je zastąpić i wszelkich potrzebnych w podobnym razie formalności dopełnić, dostarczając zarazem katafalku, karawanu, służby, światła itp. Mam własny bardzo **piękny karawan,** jak również **karety, powozy,** które mogą do przewozu służyć. — Prośby do przyjmowania zamówień obejrzeć w domu moim przy ulicy Karmelickiej L. 142.

(739-3-20) **A. Żeglikowski.**

Towary gumowe

wszelkiego rodzaju rozsyła za zaliczką (175-53-)

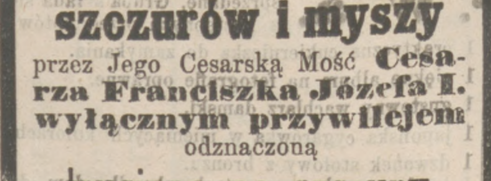
J. N. Schmeidler, fabryka gumy w Wiedniu Neubau, Stiftgasse Nr. 19.

Woda do zębów

Dra Jackson **w PARYŻU.**

Oddawna uznana i oceniona za najskuteczniejszą dla leczenia i zupełnego ratowania zębów od próchnienia. Utrzymuje bardzo przyjemną woń w ustach, zagaja krwawienia dziąseł delikatnych i skłonnych do krwawienia, usmierza w jednej chwili najsilniejszy ból zębów.

Można nabyć **w Krakowie** w aptekach PP. Trzcińskiego i Redyka, — **we Lwowie** w aptece P. Mikolascha, — **w Warszawie** w składach materialnych. PP. Gallego i Mrozowskiego, — **w Czerniowcach** w aptece P. Golichowskiego. (141-19-24)



Prędkie i pewne niszczenie

szczurów i myszy

przez Jego Cesarską Mość **Cesarza Franciszka Józefa I. wyłącznym przywilejem** odznaczoną

truciznę na szczury,

która prawdziwą nabyć można: **w Krakowie** u p. **M. Jawornickiego i Józefa Jahna;** we Lwowie u pp. *Konstantego Ickierskiego, Jakóba Beisera, Zygmunta Ruckera* i *P. Mikolascha;* w Przemyślu u p. *Kostowskiego;* w Stanisławowie u p. *Stecher v. Sebenitz;* w Tarnowie u pp. *T. A. Wielogórskiego* i *W. Maldnera* i *Spół.* (533-3-)

Cena sztuki 50 centów.

Księgarnia G. Gebethnera i Spółki oraz Wydawnictwo dzieł katolickich

otrzymała na skład główny

Dra Straszewskiego: **Jan Śniadecki,** jego stanowisko w dziejach oświaty i filozofii w Polsce.

Dzieło to wydanem i poświęconem zostało przez **Akademię Umiejętności** w Krakowie, pamięci Jana Śniadeckiego, w setną rocznicę jego promocyi na Dra filozofii w Uniwersyt. Krak. Cena złr. 3.

(774-2-2) **Marya Malczewskiego**

powieść ukraińska, z ośmiu rycinami Andriollego w pięknéj oprawie, na grubym kartonie in 4to . . . . . złr. 16·—

Poleca nadto:

Pamiętniki Marcina Matuszewicza, kasztelana Brzesko-Litewskiego 1714—1765 . . . . . „ 7·20

Kühna: **Najodpowiedniejsze zasady żywienia bydła rogatego,** dzieło premiowane, z rycinami . . „ 3·50

Chlędowskiego: **Sylwetki** . . . . . „ 2·40

Pozostałe z ostatniego sezonu

w składzie moim wody mineralne, Szczawnickie, Wandy, Szymona, Stefana, Iwonickie, Krynickie, Żegiestowskie, Vichy, Celestine, Luchatschowitz, Arminiusquelle, Kissingen, Rakoczy, Gleichenberg, Marienbad, Kreutzbrunn i Ferdinandsbrunn, Saidschützer Bitterwasser

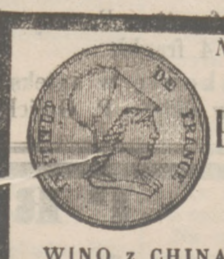
będą dnia 1 Kwietnia r. b. wylane.

Gdyby więc chciał kto z wód tych jeszcze korzystać, może je mieć dla swego wyłącznego użytku, i to za poświadczeniem miejscowego lekarza do dnia 1go Kwietnia r. b. w moim składzie bezpłatnie. (638-3-3)

Filia Dyrekcyi Zdrojowisk Galicyjskich i Czeskich

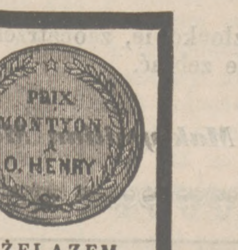
Kraków dnia 13go Marca 1876 r. **J. Wentzl.**

Nagroda Montyon (2000 fr.) przyznana przez Akademię Nauk Przyrodzonych



I PRZEZ INSTYTUT FRANCUZKI

PREPARACYOM WINA Z CHINĄ



DOZOWANYM **OSSIANA HENRY** Członka Akademii Medycznej Paryzkiéj Profesora Szkoły Farmaceutycznéj w Paryżu.

WINO z CHINĄ DOZOWANE OSSIANA HENRY	WINO z CHINĄ i ŻELAZEM OSSIANA HENRY
Posiada wyższość nad wszelkiemi preparacyami chiny z powodu swego składu niezmiennego i bogatego zasobu pierwiastków działających. Przyjemnego smaku, niepsującą się nigdy zatwardzenia, działa z niezawodną skutecznością przeciw *Zimnicom, gorączkom tyfoidalnym, w słabym i nocnem powrocie do zdrowia,* etc. Jest to nieocenionym środek toniczny i pokrzepiający.	Najlepszy i najskuteczniejszy środek z preparacyi żelazistych przeciw *zubożeniu krwi.* Przyjemnego smaku i niezawodnej skuteczności, działa cudownie przeciw *bladaczce, trudnemu odpływowi regularności, wycieńczeniu sił, osłabieniu, ogólnej niemocy* i wszelkim chorobom z niedostatku krwi pochodzącym.

MIGRENY i NEWRALGIE

PAULLINIA FOURNIER od 1840 r. jest jedynem lekarstwem w tych cierpieniach. Pół paczki rozpuszczonej w łyżce wody cukrowanej wystarczy do ukojenia najgwałtowniejszego bólu głowy bez niebezpieczeństwa. W PARYŻU, ulica **d'Anjou-St-Honoré 56;** w *Warszawie,* w składach materyał. aptecz. PP. Mrozowskiego i Gallego; we *Lwowie,* w apt. P. Mikolascha; w *Krakowie,* w aptece PP. Trauczyńskiego i Redyka; w *Poznaniu,* w aptece P. Dra Mankiewicza.

W Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego. (154-6-)

Stanisław Feintuch

w Krakowie „Szara kamienica“

poleca swój wyłączny skład dla całéj Galicyi

PORTLAND CEMENTU

w beczkach po **175, 100 i 50 kilo,** po cenach najumiarkowańszych. — Co do doskonałości gatunku Cementu, odwołuje się do poniżéj umieszczonego świadectwa.

Świadectwo.

Niniejszem zaświadczamy, iż pobierany przez nas do budowania **Portland Cement** ze składu Pana

Stanisława Feintucha w Krakowie

okazywał się pod każdym względem doskonały, trwały, i do wszelkich, czy wodnych, czy suchych robót, zupełnie odpowiedni. (785-1-)

Kraków d. 10 Marca 1876 r.

Dr. Wiktor Wolski m. p. p. o. Dyrektora ruchu c. k. uprz. kolei Arcyks. Albrechta.

Janota m. p. c. k. nadinżynier salin w Wieliczce.

W. Kołodziejski m. p. inżynier.

Emil i *Gustaw Baruch* m. p. właściciele młynów w Podgórzu.

Jacek Matuszński m. p. budowniczy.

Joachim Frommer m. p. przedsiębiorca budowli.

Zapiński m. p. budowniczy w Przemyślu.

Latkowski m. p. budowniczy.

Pomarańcze

Messina, przednie, w pudełkach oryginalnych po **235 sztuk,** włącznie z pudełkiem i opakowaniem . . . . . złr. w. a. 7·50

Cytryny

Messina, przednie, w pudełkach oryginalnych po **350 sztuk,** włącznie z pudełkiem i opakowaniem . . . . . złr. w. a. 8·—

Jak niemniéj wszelkie inne **owoce południowe, korzenie i wyroby** podług szczegółowego **cennika** wysyłają się w żądanych ilościach bezpłatnie z Tryestu za nadesłaniem należytości przekazem pocztowym. (707-1-2)

G. Marchetti i Sp. w Tryeście.

Rzetelna wyprzedaż.

Przestrzegając zawsze interesu Szan. Publiczności i chcąc jéj zabezpieczyć w moim składzie **najtańszy i najrzetelniejszy sposób zakupna,** udało mi się nabyć **wielką masę konkursową,** która mnie w stanie stawia polecenia wszelkie materyały na suknie, mennie, i płótna, kanwy, serwety i obrusy z adamaszku i drelichu, **dalej po cenach 70 do 80 c.** kosztowały, obecnie sprzedaję **wyborowe gatunki** za 78 centymetrów czyli łokieć wiedeń. sprzedawać po **27, 35 do 40 cent.** (711-1-10)

Upraszam niniejszem Szan. Publiczność o wczesne zamówienia na **wiosnę i lato,** gdyż zapas ze względu na nader niskie ceny, rychło wyczerpanym być może, przeto wszelkie dalszych zamówień z masy konkurs. za zapłatą nie byłbym w stanie.

Powszechnie uznany rozgłos mojego od lat istniejącej firmy rzeczy **rzetelne i punktualne wykonanie** zamówień, i rozsyłam wzory wszystkich istniejących towarów wszędzie darmo i opłatnie.

Henryk Singer, *Wien, Fünfhaus, Schönbrunnerstrasse 36.*

NAKŁADEM KSIĘGARNI

Adolfa Dygasińskiego i Sp.

w Krakowie

wyszły następujące dzieła:

Laugel. Zasady muzyki, jako V tom Biblioteki Umiejętności przyrodniczej. złr. 1·20

Rovani. Młodość Cezara . . . „ 3·—

Flaubert. Córa Hamilkara . . . „ 3·—

Buszczyński. Ameryka i Europa. (Dzieło napisane w stuletnią rocznicę wyswobodzenia Ameryki) „ 5·—

Prenumeratorowie „Szkiców“ mają prawo nabywać taniéj o $\frac{1}{3}$ część wartości.

Katalogi przesyła się na żądanie bezpłatnie. (634-3-3)

KSIĘGARNIA SEYFARTHA I CZAJKOWSKIEGO we Lwowie

poleca

Krechowiecki X. A. *Nauki o męce Pańskiéj.* Cena złr. 1·30. Lwów 1875 r.

Tegoż *Skład apostolski według Ewangelii i Ojców Kościoła.* Nauki niedzielne. 2 tomy. Cena: I tom 2 złr., II tom 2 złr. 50 cnt. Lwów 1875 r. [546 4-4]

Dr Med. Karol Goebel dentysta

Lekarz specyalny chorób ustnych, ordynuje od 10éj do 3éj.

Ulica Franciszkańska 151. (332-23-)

Fortepian

używany, ale w dobrym stanie, o 7miu przeszło oktawach, z powodu wyjazdu **jest do sprzedania** za miernę cenę, przy ulicy Ś. Jana L. 290. — Bliższa wiadomość tamże na I. piętrze. (810-2-3)

BANDAŻE elektro-medyczne

wynalezione przez p. Marie, Doktora w Paryżu zamieszkałego przy ulicy del' Arbre-Sec. 44, który otrzymał brevet wynalazku na lat 15, leczą radykalnie wszelkie ruptury i kiły pachwinowe i pępkowe.

Prawdziwe bandaże pojedyncze i podwójne znajdują się w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i W. Redyka, — w Czerniowcach w aptece P. Golichowskiego. (160-11-)



Uznane za najlepsze i najtańsze

siewniki rzędowe,

pługi i sprzęty gospodarcze

Rudolfa Sack

są wyłącznie do nabycia przez

główną ajencyę na Austryę

Juliusza Carow i Spółki.

Fabryka machin rolniczych w Pradze.

Ceny zniżone!!

Katalogi illustrowane darmo i opłatnie. (179-29-36)

Tokarnie, hyblarnie, machiny do przebijania, nożyce, prasy

do obrabiania metali i żelaza

dla *fabryk machin, warsztatów reperacyjnych, ślusarni* i t. d. dostarcza odpowiednio konstruowane i zaprowadzone zrób one po tanich cenach *fabryka machin* **Jean-renaud & Cie. w Wiedniu** X. Himbergerstrasse Nr. 47. Medal zasługi w Wiedniu 1873 r., w Lincu 1875 r. Cenniki przesyła na żądanie. [542 8-24]

Administracya

„PRZEGLĄDU POLSKIEGO“

uprasza PP. Prenumeratorów o spieszne odnowienie abonamentu na kwartał przyszły, a to z dwóch powodów: raz, aby można nakład zastosować do ilości prenumeratorów; powtóre, aby Szanowni Czytelnicy nie doznali zwłoki w przesyłce. (640-5-6)

Główny skład i agencya „Przeglądu Polskiego“ we Lwowie jest w Biurze p. *W. Piątkowskiego,* ul. Teatralna 9.

Dnia 20 b. m. w przechodzie z kościoła Panny Maryi na cmentarz w czasie pogrzebu, **zgubiono książkę do nabożeństwa** pod tytułem „Cicha Łza“ oprawną z literami W. R. Łaskawy znalazca raczy ją oddać do **Agencyi zakładów Teneczyńskich** w Krakowie ul. św. Jana Nr. 305, za przyzwoitą nagrodę. (813 3-3)

Th. Bindtner

Kantor spedycyjny, komisowy i inkasowy

(założony 1815 r.)

w Wiedniu

I. Zedlitzgasse Nr. 4.

(703-2-12)

Robotnik ziemny

posiadający praktyczne wiadomości planowania, zakładania wałów wszelkiego rodzaju, skarpowania wcięć ziemnych, odarniowania i mogący w ogóle wykonać trwałe wszelkie rodzaje robót ziemnych, znajdzie stałe zatrudnienie u **Józefa Göbla w Czerniowcach.** (756-2-2)

Na wiedeńskiej powszechnej wystawie: Medal za postęp i zasługę.

Maź kamienna,

(pokost uniwersalny)

uprz. w Austryi, Węgrzech i Niemczech.

Najlepszy uznany środek do pokostowania dachów z papy, drzewa i żelaza.

I. gat. kamiennej papy na dachy w zwojach i tabliczkach, gwoździe do papy na dachy, szczotki do pokostowania, asfalt i najlepszy smołowiec z węgli kamiennych; *najlepsze niebieskie* **tłuszcze do wozów, oleje do machin i t. d.**

poleca

Józef Fillén

fabrykant i właściciel przywileju **Karolinenthal bei Prag.**

Połyskowane dachowe i reperacye papy dachówkowe przyjmuje za ugodzeniem i za poręczeniem szybko i jak najtaniéj. Tylko **kamienną** wykonywa. (685-2-12)

Hopfen-Wurzel

(Fechser Setzlinge)

empfiehlt zum nächsten Frühjahrs-Anbau aus den besten **Saazer Stadt- & Bezirks-Lager** der Gefertigte. Auskünfte über Behandlung und Anbau werden bereitwilligst ertheilt und wird rechtzeitige Bestellung empfohlen. Beste Referenzen über den Erfolg der bisherigen durch mich bezogenen Fechser stehen zur Seite. [180-7-8]

Heinrich Melzer,

Agent für Saazer Hopfen und Fechser in **Saaz** (Böhmen).

Fabryki parowe: Kabelvaag Gulvig

Stamsund wyspy Lofoty w Norwegii.



PIOTR MÖLLER

W CHRYSTYANII

(w Norwegii),

kawaler orderu Waza i St. Olafa.

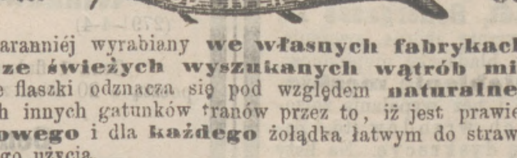
członek-korespondent Towarzystwa „Société de la Pharmacie à Paris“, członek król. Towarzystwa naukowego w Drontheim członek honorowy Towarzystwa lekarskiego w Stockholmie itd., autor części medycznej w „Pharmacopea Norvegica 1854“.

fabrykant i jedyny dostawca

Möllera czystego tranu wątrobianego z Lofotów

(Cod liver Oil).

Cena 1 złr. w. a.



Znak ochronny.

Tran ten, najstaranniéj wyrabiany **we własnych fabrykach Möllera na wyspach Lofotach ze świeżych wyszukanych wątrób mięsistych** i na mięsie wyrobu napełniony we flaszki odznacza się pod względem **naturalnego koloru blado-żółtego** od wszelkich innych gatunków tranów przez to, iż jest prawie **bezwonny** i smaku przyjemnego, **oliwkowego** i dla **każdego** łatwym do strawienia. **Dzieci** wtórze przyzwyczają się do jego używania.

Tran Möllera, rozsyła się jedynie **w owalnych flaszkach oryginalnych,** z **nazwiskiem Möllera, etykietą i kapslą.**

Zwracać należy uwagę na znak ochronny. (187-10-12)

Skład w Krakowie, w aptece p. Stockmara.

Czcionkami Drukarni „CZASU“. Odpowiedzialny Rządca drukarni Józef Łakociński.